Nr. 294 Sobota, 21 grudnia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** — z dostawą **5·30** — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·00 zł.** **P. K. O. 141.690.**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji **21-18**, Administracji **21-17.** Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować.— Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Prof. Bartel i prof. Makarewicz

zaproszeni przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej

przybyli dziś przedpołudniem na konferencję do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 grudnia. Dziś przed południem przybył do Warszawy były Premjer prof. Bartel. Na dworcu powitał go adjutant P. Prezydenta, kpt. Suszyński, b. szef gabinetu Prem. dr. Stempowski oraz por. Zaćwilichowski. Już w godzinach południowych prof. Bartel został przyjęty przez P. Prezydenta na dłuższej audjencji. Równocześnie z prof. Bartlem przybył do Warszawy prof. prawa karnego Uniw. lwowskiego Makarewicz, który zostanie również w najbliższych godzinach przyjęty przez P. Prezydenta. P. Prezydent odbędzie również konferencję z prezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie Dutkiewiczem.

Konferencje te pozostają w związku z sytuacją polityczną. P. Prezydent chce wysłuchać w tej sprawie opinji świata prawniczego.

Oświadczenie posła Sławka.

Warszawa, 20 grudnia. Dzisiejszy »Ilustrowany Kurjer Codzienny« przyniósł w telegramie z Warszawy wiadomość, iż następcą Premjera Świtalskiego, będzie pułk. Sławek oraz że w związku z tem pułk. Koc obejmie prezesurę klubu B. B. W. R.

W związku z temi wiadomościami, przedstawiciel »Przeglądu Wieczornego« zwrócił się do pułk. Sławka z zapytaniem, ile jest prawdy w tych wiadomościach.

Pułk. Sławek oświadczył, że jest to rzeczywiście sensacja, ale tylko sensacja, gdyż on nic o tem nie wie.

Następnie pułk. Sławek upoważnił przedstawiciela „Przeglądu Wieczornego" do zaprzeczenia tej wiadomości.

Zapytany, czy jest możliwe, że P. Prezydent zaprosi jeszcze pułk. Sławka i powierzy mu misję utworzenia gabinetu, pułk. Sławek oświadczył: To możliwe, ale na razie ja nic o tem nie wiem. Na razie jest to tylko sensacja i to nieprawdziwa. Ja mam jeszcze robotę w Sejmie.

Komunikat oficjalny o dzisiejszych naradach.

Przed likwidacją przesilenia.

Warszawa, dnia 20-go grudnia. Dziś na zaproszenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej przyjechał ze Lwowa senator Makarewicz, profesor prawa karnego Uniwersytetu Jana Kazimierza, z którym P. Prezydent odbędzie konferencję o godz. 12 w południe. O godz. 1-szej P. Prezydent konferować będzie z p. Dutkiewiczem, prezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, popołudniu zaś odbędzie konferencję z b. Premjerem Bartlem.

* * *

Warszawa, 20 grudnia. W dniu dzisiejszym, po konferencji P. Prezydenta z prof. Bartlem, ma się odbyć narada, w której weźmie udział Marszałek Piłsudski.

Po tej naradzie, nastąpi zapewne zupełne rozwikłanie sytuacji przesileniowej i powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu jednej z osobistości politycznych.

Drogi polskiej polityki skarbowej.

W znakomitym artykule, umieszczonym na naczelnem miejscu ostatniego zeszytu „Przemysłu i Handlu", oficjalnego organu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, poddaje p. Wiceminister Stefan Starzyński wnikliwej analizie naszą politykę skarbową.

Jako punkt wyjścia służy autorowi stwierdzenie, że Polska z chwilą odzyskania niepodległości musiała walczyć ze specjalnemi trudnościami w dziedzinie finansowej. Trudności te, pociągające za sobą raz po raz kryzysy, trwały nieprzerwanie przez pierwsze lata istnienia Państwa i dopiero po przewrocie majowym nastąpiły zasadnicze zmiany w dziedzinie podstaw naszej polityki skarbowej. Naczelnem wskazaniem tej polityki było trwałe zrównoważenie budżetu; i dopiero, kiedy równowaga budżetowa, dzięki świadomej i celowej polityce, została trwale osiągnięta, i faktyczna stabilizacja złotego uwieńczona została przeprowadzeniem stabilizacji ustawowej, polityka skarbowa w coraz szerszym zakresie uwzględniać mogła momenty natury ogólno - gospodarczej.

I właśnie celem artykułu jest wykazanie, że polityka skarbowa nie persekwowała w swych poczynaniach jedynie i wyłącznie celów fiskalnych, ale owszem, stale uwzględniała postulaty życia gospodarczego.

W miarę możności tedy wszechstronnie uwzględniano dotowanie przedsięwzięć, które rozwojowi gospodarczemu Państwa oddać mogły wielkie usługi. Dzięki wydatnej pomocy Skarbu Państwa zbudowany został port w Gdyni i w całej też rozciągłości uwzględniona została potrzeba utworzenia własnej floty handlowej. Przez zasilenie kapitałów zakładowych Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego umożliwiono rozwinięcie działalności kredytowej tych banków, tak niezbędnej przedewszystkiem dla rolnictwa, samorządów i przemysłu. Również budżety na rozbudowę dróg kolejowych i bitych zostały wydatnie podwyższone.

W czasach ostatnich wprowadzono kredyt zastawowy na zboże, który w okresie złej konjunktury cen na zboże winien oddać rolnictwu potrzebne usługi. Wychodząc dalej z założenia, że powinny byś usunięte wszystkie przeszkody, stojące na drodze kapitalizacji wewnętrznej, zaraz po objęciu urzędowania przez Ministra Matuszewskiego, zostało zaniechane badanie rachunków bankowych w celach podatkowych.

W polityce podatkowej można wskazać na szereg innych jeszcze zarządzeń natury ogólno-gospodarczej. Wiele zwłaszcza poczynań idzie po linji ułatwienia eksportu. Do tej kategorji zaliczyć można szereg zwolnień od podatku obrotowego, dzięki którym to zarządzeniom polityka podatkowa harmonizuje z całym systemem popierania eksportu.

Licząc się z trudnościami na rynku pieniężnym, Ministerstwo Skarbu wydało szereg zarządzeń, które stanowią pewną ulgę przy obliczaniu podatków. I tak np. nakazano liberalne traktowanie dowodów strat na dłużnikach, upoważniono władze skarbowe do prowizorycznego załatwiania odwołań od wymiaru podatku przemysłowego, polecono zrewidowanie średniej zyskowności dla poszczególnych okręgów itd. Wszelka dalej idąca reforma ustawodawstwa podatkowego wymaga już uprawnień ustawodawczych.

Momenty gospodarcze uwydatniają się również w naszej polityce celnej. I na tym odcinku poczyniono wszelkie możliwe ułatwienia dla rozwoju zdrowego eksportu i zdobycia nowych rynków zbytu. System zwrotów ceł, istniejących już dawniej, rozszerzono wydatnie, tak, że wywiera on już wpływ istotny na kształtowanie się naszego wywozu.

W ten sposób poruszył autor oczywiście drobną tylko część zarządzeń skarbowych, które mają na względzie nie cele fiskalne, lecz ogólno-gospodarcze. Polityka skarbowa, któraby jedynie tylko kierowała się chęcią wzmożenia dochodów Skarbu Państwa, byłaby polityką krótkowzroczną. W interesie Skarbu Państwa i trwałej równowagi budżetu leży rozwój gospodarczy kraju, podniesienie rolnictwa i usprawnienie przemysłu i handlu.

Pod tym kątem widzenia po zrównoważeniu budżetu i ustabilizowaniu waluty prowadzona jest polityka skarbowa rządów pomajowych. Idąc zaś po tej linji, polityka ta poczyniać się będzie do przetrwania bez głębszych wstrząśnień okresów załamania konjunktury gospodarczej, do uaktywnienia naszego bilansu handlowego oraz wzmocnienia organizmu państwowego.

Porządek dzienny

sobotniego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 19 grudnia. (PAT.). Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dnia 21 grudnia, o godzinie 11 rano obejmuje:

1) Sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy zmieniającej niektóre postanowienia rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z 1 kwietnia 1928 roku w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.

2) Sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wniosek w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu.

3) Sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wniosku naglym posła Walerego Sławka i kolegów klubu BBWR. w sprawie wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 październik br.

Gdzie spędzi święta Marsz. Piłsudski?

Warszawa, 20 grudnia. (A. W.). Marszałek Piłsudski korzystając z pięknej pogody odbył 2-godzinną przechadzkę po parku belwederskim. Pozatem Marszałek udał się do Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie pracował kilka godzin. Jeśli dopisze pogoda, Marszałek Piłsudski spędzi święta w swoim dworku w Sulejówku, w przeciwnym razie pozostanie podczas świąt w Belwederze.

Konferencja gospodarcza Małej Ententy.

Praga, 20 grudnia. (AW.). Według doniesień z Bukaresztu, już w styczniu roku przyszłego zbierze się konferencja gospodarcza państw Małej Ententy w Pradze. Przyśpieszenie tej konferencji stało się konieczne, gdyż zarówno stosunki gospodarcze, jak i polityczne kształtowały się i kształtują nadal bardzo intensywnie.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 20 grkudnia. Giełda pieniężna. Ruch mały, tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa. Bez obrotów, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Posiedzenie Sejmowej Komisji regulaminowej.

Wybór Komisji śledczej. — Zmiana regulaminu obrad Sejmu.

Warszawa, 19 grudnia. (PAT.). Dnia 19 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem posła Liebermanna posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego wzięto pod obrady komisji wniosek Klubu B. B. W. R. w sprawie wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania zaiść w Sejmie w dniu 31 października r. b.

Referował poseł Podoski (BB), który wyjaśnił, że Klub BB. istotę komisji pojmuje jako nadzwyczajną komisję śledczą, w myśl art. 34 Konstytucji. W ślad zatem proponuje referent, by komisja miała prawo zarządzenia dochodzeń, oraz by komisji przysługiwało prawo wzywania i przesłuchiwania świadków oraz rzeczoznawców.

Poseł Zwierzyński (Kl. Narod.) stawia wniosek uzupełniający, by świadkowie i rzeczoznawcy przesłuchiwani byli przez komisję pod przysięgą oraz, by miała ona prawo zwracania się do sądów w drodze rekwizycji o przesłuchanie świadków i rzeczoznawców. W końcu wnosi także, by komisji przysługiwało prawo żądania od władz administracyjnych zwolnienia urzędników i oficerów od tajemnicy urzędowej.

Przeciwko wnioskom posła Zwierzyńskiego oświadczył się poseł Polakiewicz i Byrka (BB) wywodząc, iż Konstytucja nie zakreśliła dla nadzwyczajnej komisji tak szerokich kompetencji.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania, w którem przyjęto 8-ma głosami przeciwko 5 wniosek posła Zwierzyńskiego.

Następnie uchwalono liczbę członków komisji na 9, przyczem, w myśl wniosku referenta, ustalono również liczbę członków przypadających na każdy klub. Mianowicie przyznano klubowi BBWR. 3, PPS 2, klubom zaś Wyzwolenie, klub. Ukraińskiemu, klubowi Narodowemu i Stronnictwu Chłopskiemu po 1 członku.

W dalszym ciągu komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem stronnictw lewicowych, centrum oraz Klubu Narodowego w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmowych.

Jako referent zagaił dyskusję poseł Liebermann, który zaznaczył, iż wnioski zdążają do usprawnienia działalności Sejmu.

Na wniosek referenta, przyjęto nowe brzmienie artykułu 15 regulaminu, w myśl którego projekt ustawy zgłoszony przez Rząd, musi być odesłany do komisji i nie może być w pierwszem czytaniu przez plenum Sejmu odrzucony.

Zgodnie z wnioskiem referenta, przyjęto wniosek Klubu Narodowego, w myśl którego zamknięcie sesji sejmowej nie wpływa ani na skład władz sejmowych, ani na skład komisji. Też samo odnosi się do wniosków poselskich, które przechodzą do następnej sesji w takim stanie, w jakim się znajdowały w chwili zamknięcia sesji poprzedniej.

Poseł Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) do art. 3 regulaminu postawił wniosek, nadający prawo posłom mniejszości narodowych przemawiania w językach ich narodowości.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił pos. Zwierzyński (Kl. Nar.) i Polakiewicz (BB.) zaznaczając, że przyjęcie tego wniosku wprowadziłoby 7 języków do obrad, po części niezrozumiałych dla Marszałka Sejmu, któryby w ten sposób nie mógł wykonywać kontroli nad przemówieniami.

W głosowaniu wniosek posła Zahajkiewicza upadł większością 7 głosów przeciwko 4.

Nad wnioskiem lewicy centrum i Klubu Narodowego, w sprawie zmiany artykułu 24 rozwinęła się dłuższa dyskusja. Chodziło o nowe sformułowanie postanowienia, wedle którego zmiany poczynione przez Senat, a nieodrzucone przez Sejm kwalifikowaną ilością głosów 11/20 zyskują moc prawa.

Wniosek Klubu Narodowego przyjęto.

Na wniosek referenta przyjęto nowe postanowienie do artykułu 44, które opiewa:

Podczas rozpraw nad preliminarzem budżetowym, tylko w wyjątkowych wypadkach można przyjąć poprawki poselskie, które nie zostały zamieszczone w sprawozdaniu komisji budżetowej.

Również przyjęto wniosek centrolewu, w myśl którego 1/3 członków komisji będzie przysługiwać prawo zażądania od przewodniczącego komisji, jej zwołania.

Przyjęto poprawkę Klubu Narodowego do artykułu 75, na podstawie której posiedzenie komisji może być zamknięte przed wyczerpaniem porządku dziennego tylko za zgodą większości komisji.

Długą dyskusję wywołał wniosek centrolewu zmierzający do usprawnienia pracy komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym.

Według wniosku, komisji przysługuje prawo ustanawiania dla siebie regulaminu wewnętrznego dla zabezpieczenia ukończenia prac. W razie nieprzygotowania przez komisję preliminarza w oznaczonym przez Sejm terminie, Marszałek może wnieść pod obrady Sejmu preliminarz, wyznaczając generalnego sprawozdawcę oraz sprawozdawców poszczególnych części preliminarza.

Temu wnioskowi sprzeciwił się poseł Byrka (BB.), uzasadniając w dwukrotnem przemówieniu szkodliwość i bezużyteczność tego postanowienia, popierał go poseł Polakiewicz.

Wniosek centrolewu został uchwalony.

Do art. 81 poseł Byrka postawił wniosek, w myśl którego w razie niezałatwienia żądania sądu o wydanie posła przez komisję regulaminową w ciągu dwóch tygodni po otrzymaniu żądania, Marszałek będzie miał prawo postawienia sprawy na porządku dziennym Sejmu, bez wyczekiwania sprawozdania komisji. Wniosek ten, po długiej dyskusji został odrzucony przeciwko głosom BBWR.

W końcu uchwalono uzupełnienie przepisów o sądzie marszałkowskim w tym kierunku, że każdej stronie przyznano prawo wyboru obrońców.

Po wyczerpującej dyskusji komisja wyznaczyła jako referenta na plenum Sejmu posła Liebermanna.

Po uchwaleniu zmian do regulaminu, poseł Piasecki (BB.) złożył w imieniu Klubu BBWR. deklarację następującej treści:

Klub BBWR. stoi na stanowisku, że wprowadzanie do regulaminu drobnych zmian, choćby nawet te zmiany były słuszne, czego niestety o całości uchwał komisji powiedzieć nie można, sprawy rewizji regulaminu nie rozwiązuje. Regulamin jest wadliwy i wymaga naprawy od podstaw. BBWR. posiada opracowany projekt regulaminu Sejmu i Senatu, nie zgłasza go jednak na razie, ponieważ uważa za rzecz pilniejszą rewizję Konstytucji. Regulamin będzie musiał być przystosowany do nowych postanowień Konstytucji. Dlatego naprawa regulaminu przed naprawą Konstytucji nie może być celowo dokonana.

Prof. Bartel wyjechał ponownie do Warszawy.

Lwów, 20 grudnia. (AW.). Dowiadujemy się, że prof. dr. Kazimierz Bartel zaproszony przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wyjechał wczoraj do Warszawy pociągiem pośpiesznym o godz. 22.55 w nocy.

Warszawa, 20 grudnia. (A. W.). W związku z przybyciem dziś do Warszawy prof. Bartla, dzienniki donoszą, iż prof. Bartel weźmie udział w konferencjach, jakie dziś odbędą się na Zamku.

Warszawa, 20 grudnia. (A. W.). Jak słychać pobyt prof. Bartla w Warszawie trwać ma 1 dzień. W Warszawie prof. Bartel zamieszka na Zamku.

Obrady Komisji skarbowej.

Warszawa, 19 grudnia. (PAT.). Sejmowa komisja skarbowa przyjęła, po referacie przewodniczącego posła dra Krzyżanowskiego (BB), projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1926 w sprawie państwowego podatku od nieruchomości miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Referentem na plenum Sejmu został wybrany dr. Krzyżanowski. Poseł Kuśnierz (Ch. D.) zapowiedział, iż na najbliższem posiedzeniu zgłosi wniosek, wzywający Rząd do przedłożenia noweli do ustawy o podatku obrotowym.

Wniosek Klubu Narodowego w sprawie zniesienia cła na saletrę chilijską przydzielono do referowania posłowi Świeckiemu (Kl. Nar.).

Sprawa pożyczki dla Niemiec.

Berlin, 19 grudnia. (PAT.). W godzinach popołudniowych obradował dziś gabinet Rzeszy nad sprawą pożyczki 400 miljonów marek, na pokrycie niedoboru kasowego.

W związku z obradami pojawiły się pogłoski, iż finansiści amerykańscy, w ostatniej chwili wycofali się i że rokowania o pożyczkę z bankiem Dillona uważać należy za rozbite. Przyczyna niepowodzenia rokowań trzymana jest narazie w tajemnicy. Wiadomem jest tylko, że projekt zaciągnięcia pożyczki zagranicznej spotkał się ze sprzeciwem prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta.

W tych warunkach — jak utrzymuje prasa popołudniowa — skarb Rzeszy znaleźć się może w bardzo krytycznem położeniu, które w dalszej konsekwencji pociągnąć może za sobą nawet ustąpienie ministra finansów Hilferdinga.

List b. premjera Wł. Grabskiego.

Warszawa, 20 grudnia. Wobec zarzutów podniesionych w ostatnim odczycie Premjera Świtalskiego o rozdawnictwie pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego, p. **Władysław** Grabski ogłosił w prasie warszawskiej list otwarty, w którym pisze m. in.: »Kto twierdzi, że Sejm był korumpowany, powinien wskazać, którzy to posłowie i na rzecz jakich stronnictw ulegali korupcji. Kto twierdzi, że udzielane były kredyty na interesy nieistniejące dla jednania sympatji posłów winien tego rodzaju kredyty wymienić, oraz podać cyfry, ile kosztowało zjednanie takich sympatyj«.

P. Premjer Świtalski ma ogłosić odpowiedź na list p. Grabskiego.

Wybuch bomby w Berlinie.

Berlin, 19 grudnia. (PAT.). Budynek Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego był dziś widownią wielkiego popłochu, wywołanego nieudałym zamachem bombowym. W sali, w której mieści się kasa Towarzystwa, zjawił się zamaskowany osobnik, który rzucił na ziemię 3 puszki, napełnione prochem strzelniczym. Jedna puszka wybuchła, wywołując powszechne zamieszanie. Czynu tego dokonał jeden z byłych urzędników Towarzystwa, niejaki Hubatsch, chcąc w ten sposób dopuścić się rabunku podczas ogólnego zamieszania. Widząc, że plan się nie udał, sprawca zbiegł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 grudnia 1929.

RUCH SŁUŻBOWY

W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 5 grudnia 1929 r. zamianował:

Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Nowym Sączu Bronisława **M a c i o ł o w s k i e g o** — Prokuratorem Sądu Okręgowego w Wadowicach.

W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH.

Okręgowy Urząd Ziemski w Łucku.

Przeniesiony:

Prow. podkomisarz ziemski w VIII. st. sł. w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Krzemieńcu Kazimierz R u d o w s k i — do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu z dniem 15 sierpnia 1929 r.

Okręgowy Urząd Ziemski w Tarnopolu.

Przeniesiony:

Komisarz ziemski w VII. st. sł. w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Borszczowie Kazimierz Ż m i g r o d z k i — na takież stanowisko do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Rawie Ruskiej z dniem 1 sierpnia 1929 r.

(»Monitor Polski« Nr. 289 z dnia 16 grudnia 1929 r.)

W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 5 grudnia 1929 r. zamianował:

Profesora nadzwyczajnego w Politechnice Lwowskiej, inż. Wilhelma M o z e r a — profesorem zwyczajnym budowy maszyn kolejowych na Wydziale mechanicznym tejże Politechniki.

Profesora nadzwyczajnego w Politechnice lwowskiej dr. Antoniego P l a m i t z e r a — profesorem zwyczajnym geometrji wykreślnej na Wydziale mechanicznym tejże Politechniki.

Profesora nadzwyczajnego w Politechnice Lwowskiej, inż. dr. Romana W i t k i e w i c z a — profesorem zwyczajnym pomiarów maszynowych na Wydziale mechanicznym tejże Politechniki

(»Monitor Polski« Nr. 290 z dnia 17 grudnia 1929 r.)

Cenzura w Rosji sowieckiej.

Rosja jest dzisiaj bodaj jedynym krajem na kuli ziemskiej, w którym samo pojęcie wolności prasy nie istnieje. Tysiące gazet i pism ukazują się dziś w Rosji — wszystko to — bez wyjątku — organy najrozmaitszych organizacyj komunistycznych.

Cenzura prewencyjna istnieje tu nietylko dla gazet — ale dla wszystkiego, co się w druku ukazuje — więc: dla książek, plakatów, napisów, szyldów, reklam — a nawet kartek wizytowych. Istnieje nawet index zabronionych książek, w których widnieją najwybitniejsze dzieła literatury światowej. Wbrew zaprzeczeniom Łunaczarskiego, jakoby takiego indexu nie było — stwierdzono istnienie podpisanego przez siostrę Lenina okólnika Wydziału Oświaty Politycznej, który zarządzał natychmiastową „czystkę“ wszystkich istniejących w kraju bibjotek. Okólnik ten ustalał zasady, według których należało bądź niszczyć, bądź też dokonywać wyboru śród istniejących już w bibljotekach książek treści filozoficznej, religijnej i t. p. Z książek niszczonych wolno było tylko po jednym egzemplarzu zachować w którejkolwiek z bibljotek akademickich. Do powyższego okólnika załączono index, w którym m in. znajdują się następujące tytuły i autorowie: Ewangelje, Koran, Talmud, wszystkie dzieła filozoficzne Platona, Kartezjusza, Kanta, Schopenhauera, Nietschego, Spencera, Sołowjewa, Macha, Taine'a, Carlyle'a oraz wszystkie biografje filozofów.

W wielostronicowym spisie książek skazanych na zniszczenie znajdują się jeszcze: „Historja materjalizmu“ Langego, dzieła filozoficzne Krapotkina, Ruskina, oraz Lwa Tołstoja. Ten index siostry Lenina rozumiany jest tylko jako wskazówką; nad uzupełnieniem tego spisu mają czuwać miejscowe władze policji politycznej (G. P. U.). Stąd w jednej z północno-rosyjskich wiosek doszło nawet do spalenia dzieł Marxa, gdyż według opinji miejscowych władz, Marx, przezwyciężony już dawno przez Lenina, jest zbyteczny — a więc winien być zakazany.

Zakazano wystawiania szeregu oper (m. in. Wagnera), operetek oraz baletów. Cenzura teatralna bardzo surowo traktuje dramaty Szekspira, Lermontowa, Puszkina i wielu innych pisarzy.

Nawet nauka nie jest wolna od tych politycznych ograniczeń. Najzwyklejsze, obce wszelkiej polityce, towarzystwa filologiczne, aby móc istnieć, winny wykazać znaczenie i potrzebę filologji dla komunizmu, np. w celu badania słownictwa i bogactwa językowego podbitych narodów. To samo jest z przyrodnikami, którzy winni się ściśle stosować do teorji Darwina, a o istnieniu np. lamarkizmu nie wolno im nawet wiedzieć. Nawet astronomowie, geografowie, czy geologowie zanim są dopuszczani do pracy naukowej, winni złożyć osobny egzamin z „marksizmu“ oraz wykazać swoje przekonania prokomunistyczne.

K.

Uniwersytety w Indjach.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że Indje nie posiadają własnych uniwersytetów. W tym kraju, pełnym dziwów i niespodzianek, a zarazem naprawdę prastarej i wielkiej kultury, istniały szkoły i uniwersytety już na długo przed erą chrześcijańską. Ponadto prócz stałych ognisk nauki, istnieli tu liczni nauczyciele wędrowni, którzy na placach targowych odczytywali ludziom wersety z pism świętych, albo ze starych eposów indyjskich, np. z Ramajany.

Sławne uniwersytety hinduskie w dawnych Indjach znajdowały się w wielu miejscach. Głośny był np. uniwersytet w Taxila, który kwitł w V. stuleciu przed Chrystusem, podobnież głośny uniwersytet Buddystów w Nalanda, uniwersytet w Vikramasita i inne.

Ciekawa jest atmosfera, która panowała w tych uniwersytetach. Nie studjowano tutaj dla chleba, ani dla karjery, ale tylko z czystej miłości dla wiedzy. Nauczyciele pobierali swoje wynagrodzenia od uczniów, ale nigdy nie wymuszali ich na nich. Biedni studenci, którzy nie mogli płacić, wywdzięczali się mistrzom swoim w ten sposób, że sprawowali w domu ich różne posługi: rąbali drzewo, rozniecali ogień, nosili wodę, pilnowali porządku w mieszkaniu. Nigdy nie odpędzano od nauki ucznia dlatego, że był biedny. Studjum na tych uniwersytetach trwało bardzo długo, bo 10 do 20 lat.

Głównym jego celem było kształcenie charakteru człowieka, dlatego wymagano od uczniów bezwzględnej czystości i ścisłej ascezy. Religja odgrywała tu ważną rolę. Uczono przedewszystkiem na podstawie pism i przykazań świętych, a przed oczy uczniów stawiano przykłady bohaterów narodowych, świętych i wielkich nauczycieli.

Wiedza materjalna nie była jednak wykluczona. Udzielano nauki świeckiej, jak medycyny, historji, techniki, polityki, astronomji, gramatyki, znajomości kalendarza i sztuk pięknych. W okręgach hinduskich językiem wykładowym był sanskryt, w okręgach buddyjskich język »pali«. Obok tych uniwersytetów istniały bardzo liczne szkoły i szkółki, prawie w każdej wiosce, a także mahometanie mieli tu swoje szkoły i uniwersytety.

Oświata rodzima Indyj stała więc na swój sposób bardzo wysoko. Upadła ona zupełnie dopiero wtedy, kiedy wielki ten kraj dostał się w ręce »Kompanji Brytyjsko-Wschodnio-Indyjskiej«, która i oświatę chciała wziąć w swoje ręce. Wskutek tego, przez długi czas panowała tu straszliwa ciemnota i upadek umysłowy.

Nowy okres oświaty w Indjach rozpoczął się dopiero od chwili, gdy w parlamencie angielskim przeszedł wniosek lorda Macaulay'a, aby do krajów indyjskich wprowadzić oświatę angielską i język angielski do szkół. Było to rzeczą niezmiernie trudną. Jeden z uczonych badaczy wyraża się, że było to tak trudne, jakby ktoś np. Niemców chciał wychowywać i kształcić w języku chińskim. Komisja uniwersytecka, z lordem Curzonem na czele, ustaliła też w r. 1904 stan wielkiego analfabetyzmu. Pokazało się, że na 100 mężczyzn, najwyżej 10 odebrało wogóle jakąś naukę, a na 100 kobiet zaledwie jedna.

Rozpoczęła się więc oświatowa praca angielska w Indjach, niestety zrazu mało owocna, gdyż posyłano tam nędznych nauczycieli, ustalonego programu nie było wcale, a całe nauczanie polegało w początkach tylko na tem, aby wtłoczyć w głowy Hindusów trochę gotowej wiedzy i przygotowywać ich do szeregu różnych egzaminów.

Dopiero w ostatnich 15 latach wzmogła się silnie praca władz angielskich nad oświatą w Indjach. Mimo to, stan jest obecnie taki, że na 250 miljonów ludności, zaledwie 18 miljonów odbiera jakieś wykształcenie, gdy przeciwnie, 229 miljonów obchodzi się wogóle bez szkoły. Po wojnie usiłowania oświatowe wzrosły: zakłada się w Indjach szkoły wieczorne, bibljoteki i kluby oświatowe po wsiach; okazuje się tylko ciągle brak szkół technicznych i fachowych. Nowożytne uniwersytety istnieją w Kalkucie, Bombaju i w Madras. Zainteresowano się wreszcie wychowaniem dziewcząt, przeważnie w szkołach koedukacyjnych.

(—s—)

Zebranie Komitetu dla dokończenia Instytutu Radowego.

W dniu 17 b. m. odbyło się w auli uniwersyteckiej w Warszawie zgromadzenie delegatek wszystkich polskich organizacyj kobiecych, zrzeszonych we wspólnym Komitecie dla dokończenia Instytutu Radowego im. Marji Curie-Skłodowskiej.

Po zagajeniu p. Z. Moraczewskiej, prof. Pienkowska zdała sprawozdanie z dokonanych już czynności przygotowawczych. Jerzowa Michalska przedstawiła konkretny program pracy dla Stowarzyszenia osób prywatnych. N. Steinowa omawiała projekty imprez dochodowych, które zaczną się w styczniu 1930 r. W dyskusji omawiano najskuteczniejsze sposoby wciągnięcia do akcji całego społeczeństwa, aby Instytut Radowy był naprawdę »Darem Narodowym« od całej Polski i aby jaknajwiększa ilość nazwisk ofiarodawców (łóżko 10.000 zł., członek założyciel 1.000 zł., cegiełka 100 zł.), mogła figurować w honorowym przedsionku gmachu.

P. Janina Strzelecka, w gorącem przemówieniu, podniosła wielką zasługę długoletniej mrówczej pracy komitetu Daru Narodowego dla M. Curie-Skłodowskiej, który już tyle zdołał dokonać i wezwała wszystkie kobiety polskie do współdziałania, tak, by mogła powstać rzecz prawdziwie piękna i kulturalna. Będzie ona probierzem własnej naszej kultury.

Wszystkie zebrane panie zobowiązały się solidarnie i wytrwale pracować, póki upragniony cel nie zostanie osiągnięty i póki nie będą mogły zaprosić Marji Curie-Skłodowskiej na uroczyste poświęcenie Instytutu.

Premjer konferuje z Ministrami.

Warszawa, 20 grudnia. (A. W.). Premjer Świtalski przyjął kolejno Ministrów: Niezabytowskiego, Staniewicza i Kühna, przeprowadzając z nimi konferencje w sprawach resortowych.

Wyroki w Hiszpanji.

Barcelona, 19 grudnia. (PAT.). Najwyższy sąd wojskowy wydał wyrok w sprawie artylerzystów, którzy brali udział w buncie w Ciudad Real. Pułkownik Paz skazany został na 20 lat więzienia, 32 oficerów na 1 do 10 lat więzienia. Wszyscy skazani wykluczeni zostali z szeregów armji. Sąd uniewinnił 4 oskarżonych.

Z teatru.

„Eros i Psyche“, fantazja dramatyczna w sześciu odsłonach, Jerzego Żuławskiego. Rez. dyr. Czarnowski. Teatr Wielki.

Szkoda, że tyle zachodów i pracy poświęcono sztuce, która słusznie utonęła w zapomnienia fali, a która zapewne dla popisania się dekoracjami niepotrzebnie wznowiono. Trudno bowiem wymagać od aktorki, żeby grała szereg niewiążących się z sobą a rozpaczliwie banalnych scen pod pretekstem, że jest Psyche. Jeśli Psyche w pierwszej odsłonie tęskni za Erosem, nie zwracając uwagi na mniej lub więcej udane pląsy towarzyszek, ani nie biorąc udziału w praniu bielizny, choć i boska Nauzikaja tem zajęciem nie gardziła, to jednak tęsknotę jej i nudę pojmujemy i pojmujemy Erosa, który się na wezwanie zjawia. Wiemy zresztą z legendy, że spojrzenie w twarz boga ukarane zostało męką długoletniego szukania i tułaczki. Towarzyszyć jej ma nibyto bardzo ziemski, nie psychiczny Blaks, ni to Grabiec, ni to Caliban, którego nienawidzi gruntownie. Ale już w drugiej odsłonie gubimy wątek, bo nie tylko Blaks boi się bardzo Psyche, ale wysłuchiwać musimy długiej tyrady o upadku Greków, a Psyche śpiewając, że szuka Erosa, poczyna tęsknić do Chrystusa, o którym jej niewolnik powiada. Zastajemy ją zatem z Chrystusem w następnej odsłonie, ale tu nie tylko nie znajduje ukojenia, ale owszem wyrywa się do słońca. I znowu przyczepione do tego są brutalne sceny fanatycznej askiezy, jak gdyby Blaks przemienił się w Psychę, a Psyche w Blaksa. — Gdybyśmy usiłowali wmówić w siebie, że Psyche jest wyrazem coraz innych dążeń ludzkości, to znowu w żaden sposób nie zrozumiemy owej udzielnej księżniczki, która truje się aby nie zostać żoną zwycięzcy, a przytem usiłuje wykazać, jak nie pewną jest miłość artystów i tchórzem podszytych poetów.

Jeszcze gorzej jest ze współczesnem życiem, w którem Psyche odgrywa wytartą jak szeląg rolę upadłej, a jednak marzącej kochanki bankiera, powtarzając po raz tysięczny wszystkie banalności Schnitzlerów, Bałuckich i t. p. tuzinkowych sztukorobów. Raptem w ostatniej odsłonie staje się Psyche niebezpieczną dla króla i ludzi. Bez niej — o dziwo — trupieszeje świat, król musi ją błagać, żeby się zlitowała nad nim, ale ona zrywa kajdany, zabija króla i wraca do Erosa.

Nie można się dziwić, że nikt, ani pan Guttner, ani pani Malanowiczowa, nie wiedzieli, czem oni są właściwie i należy podziwnąć, że się tak pięknie ze swego zadania wywiązali.

Najłatwiej grać im było sceny współczesne i tu istotnie pani Malanowiczowa była uroczą w swych niekonsekwentnych nastrojach. Ten obraz V był popisem i dla pana Guttnera, który raz przecie wyglądał naturalnie i potęgę złota godnie reprezentował. Całe towarzystwo dostrojone było należycie. Obraz VI, w stylu Szekspira trzymany, wypadł bardzo dobrze. Król był papierowy, a uczeni należycie groteskowi. Pani Malanowiczowa jak mogła ratowała rozpaczliwą banalność swojej roli. Sceny z Odrodzenia acz nie wiążące się z całością, zagrane były poprawnie, piękne kostjumy, i maski zasługują na najwyższą pochwałę. Pan Kwiatkowski odznaczył się tutaj, choć i pan Berski i pan Strzelecki grali bardzo dobrze. Mniej wspaniale wypadła odsłona III, gdzie mniszki uciekały zbyt szybko ze sceny, przyspieszając tempo owej procesji, a pani Ksieni była trochę afektowana. Nie dziwię się pani Malanowiczowej, że nie mogła wygłaszać tych rozdzierająco nudnych monologów, skoro nawet zacne wiejskie dziewczę kulało naumyślnie, chcąc sobie urozmaicić rolę. Drugi obraz rzymski był mimo hałasów trochę sztywny. Młody Grek w bransoletkach może niezbyt wyraźnie mówił i niezbyt naturalnie się poruszał. Owa Laida powinnaby dobrać bardziej naturalny kolor włosów, nie koniecznie w ową ciemno bordeau włóczkę »z uporem stroić głowę«. Mówiłem już, że akt pierwszy najmniej był udany, panny tańczyły bardzo średnio, a śpiewały jeszcze gorzej, mówiły zaś gorzej, niż śpiewały, szczególniej zacna Arete. Nawet pan Guttner w tym akcie trochę przesadnie rolę swoją traktował.

Wielkie pochwały oddać należy dekoracjom, które wszędzie były bardzo ładne i dostrojone do scen, na które patrzeć musiały.

Dr. Wacław Moraczewski.

Dwa głosy o filmie.

Film europejski w niebezpieczeństwie. — Wprowadzenie filmu dźwiękowego grozi polskiej gospodarce.

Ukazały się w ostatnich dniach w dwu polskich dziennikach dwa artykuły, dotyczące kwestyj na pozór odrębnych a jednak oba zgodnie poruszające jedno nader ważne zagadnienie a mianowicie rolę teatru świetlnego dla gospodarki państwa.

W „Dzienniku Poznańskim" p. Stefan Żurowski zwraca uwagę na niebezpieczną hegemonję filmu amerykańskiego, a zwłaszcza na metody, jakich używają w walce konkurencyjnej wielkie amerykańskie trusty filmowe, dążąc do zniszczenia wszelkiego przemysłu filmowego poza amerykańskim.

Różne są ich sposoby wiodące do tego celu. Pierwszy to wykupywanie sal kinowych. Taki Paramount np. ma 500 sal kinowych w Stanach Zjednoczonych stanowiących bądź jego wyłączną własność, bądź też kontrolowanych przez niego. Nie ogranicza on się jednak do Stanów Zjednoczonych. — Ma on cały szereg sal we Francji, w Anglji i t. d. — M. i. w Paryżu kilka lat temu kupił za 25 miljonów frs. Théatre du Vaudeville (znajdujący się na wielkich bulwarach tuż obok Opery), przebudował go i urządził w nim jedno z najwspanialszych kin świata p. n. „Paramount". W Londynie koło Piccadilly Circus wybudował „Paramount" olbrzymie kino kosztem 250 tysięcy f. st. (około 12 miljonów złotych!). Drugi sposób to wypożyczanie swych wielkich filmów.

Wspaniałe filmy, robiące „kasę", są dostępne tylko dla tych kin europejskich, które zobowiążą się rocznym lub dłuższym kontraktem wyświetlać tylko filmy danego przedsiębiorstwa.

Jeśli zaś przemysł europejski wyprodukuje jakiś wielki film, mogący stanowić groźną konkurencję dla produkcji amerykańskiej, to znowu zastosowuje się inną metodę.

Wykupuje się wówczas dany film za każdą cenę i rzuca się go do kosza, by nie śmiał psuć „businessu" filmom produkcji amerykańskiej.

Jednym z potężniejszych przemysłów filmowych w Europie był przemysł niemiecki. Był on niezależny do tego stopnia, że nawet wysyłał niektóre swoje obrazy do Ameryki! Nie dawało to chwili spokoju przemysłowi St. Zjednoczonych, czekali tylko na pierwszą sposobność, by opanować ten przemysł. Udało to się im w zupełności. Najpierw angażowali systematycznie do St. Zjednoczonych wszystkich wielkich reżyserów niemieckich, jak: Ernsta Lubicza, Dupont'a, Murnau'a oraz gwiazdy filmu niemiec. z Janningsem, Conradem Veidtem i Lyą de Putti na czele. Potem wykorzystali krach finansowy w 1926 r. wielkiego koncernu filmowego głośnej Ufy (Universum-Film A. G.).

We Francji sławną wielką firmę „Gaumont" kupił 1928 r. „First National".

W Szwecji jedna z najstarszych wytwórni kinowych świata „Svenska" została opanowana przez Paramount.

Zaś w „Kurjerze Warszawsk." p. L. Brun snuje uwagi na temat niebezpieczeństw, jakie z filmu dźwiękowego wyniknąć mogą tak dla polskiej produkcji filmowej jak i dla polskiego bilansu handlowego.

Przedewszystkiem każdy film dźwiękowy wymaga instalacji odpowiedniego aparatu, którego koszt wynosi obecnie 22 tys. dolarów plus koszta konserwacji (około 1600 dol. rocznie). Na ogólną liczbę 12 stołecznych kin premjerowych, połowa jak słychać, decyduje się na powyższe kosztowne urządzenia. Pomijając już to, że większość tych kin nie pokryje poniesionych kosztów, skutek będzie fatalny dla produkcji polskiej, która właśnie zaczęła rozwijać się dość bujnie.

Sprawa ta nabiera cech niepokojących, gdy przypuścimy — a przypuszczenie to nie jest bezpodstawne — że 200 większych kin prowincjonalnych pójdzie śladem Warszawy, Łodzi, i Lwowa, instalując u siebie aparaty dźwiękowe. Pochłonie to olbrzymią sumę 80 miljonów zł., ponieważ licencje na filmy dźwiękowe są przeciętnie dwa razy droższe, niż normalne. Osiemdziesiąt miljonów złotych, wywiezionych z kraju w ciągu jednego roku, stanowi dotkliwy ciężar naszego bilansu handlowego, z czem należy liczyć się zawczasu.

Nie dość na tem. Każdy aparat dźwiękowy, wprowadzony do Polski, wzmaga nadto bezrobocie, bo powoduje niechybnie skasowanie orkiestry; przykład dały już 2 kina warszawskie. Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby można było amerykańskie „talkiesy" wyświetlać przy pomocy aparatów krajowych, kilka razy tańszych, (a wiemy, że takie istnieją), bo wówczas bezrobocie orkiestr zrównoważyłoby się poczęści uruchomieniem nowych warsztatów pracy. Wobec tego jednak, że amerykańskie wytwórnie „talkiesów" zawarowały sobie drakońską umową monopol wyświetlania swoich filmów na swoich aparatach — motyw ten odpada.

W nawiasach dodamy, że w Niemczech wytwórcy krajowych aparatów sprzeciwili się temu monopolowi i sprawę wygrali, wskutek czego wstrzymano wwóz kosztownych instalacji zagranicznych; to samo na Węgrzech. A we Włoszech rząd Mussolini'ego zakazał wręcz demonstrowania filmów dźwiękowych w obcych językach, kładąc radykalnie tamę owczemu pędowi sprowadzania kosztownych „talkiesów".

Obie te poruszone sprawy są przeto nieprzeciętnego znaczenia i wymagają stotnie zwrócenia na siebie baczniejszej uwagi.

Z życia powiatu lwowskiego.

Zakończenie kursu gospodarstwa domowego w Zubrzy.

Budujące wrażenie na wszystkich uczestnikach zrobiło zakończenie dwumiesięcznego kursu gospodarstwa domowego w Zubrzy, urządzonego staraniem Głównej Szkoły gospodarczej żeńskiej w Snopkowie, które odbyło się w czwartek, dnia 19 grudnia b. r. w Zubrzy, wsi starszej od Lwowa, jak mówi historja...

Po Mszy św., odprawionej przez ks. prob. Mieczysława Bryczkowskiego w miejscowym starym kościółku w stylu romańsko - gotyckim, który cechuje wszystkie dawne kościoły w Polsce, nastąpił egzamin w budynku szkoły ludowej, gdzie jawili się starosta powiatowy Czesław Eckhardt, wiceprezes O. T. R. dr. Papara, reprezentant Rady szkolnej powiatowej Walaszek, kierownik szkoły Mościcki, reprezentantka M. T. R. Wierzbicka, zaś imieniem Gł. Szkoły gospodarczej żeńskiej w Snopkowie, honory domu sprawowały panie: Felicja Garapichowa, Wanda Chełkowska i Zofja Mochnacka, oraz naczelnik gminy Marcin Semp.

Pierwsze rzędy ławek wypełniły uczenice, miejscowe dziewczęta w wieku lat 18—22, tylne rzędy ich ojcowie i matki.

Egzamin zagaiła p. Felicja Garapichowa, podnosząc, że kurs ten doszedł do skutku dzięki wysiłkowi miejscowego komitetu z ks. prob. Bryczkowskim na czele i dzięki subwencji Wydziału powiatowego.

Nastąpił egzamin oryginalny w swoim rodzaju, w którym egzaminatorkami były urodziwe Snopkowianki, uczenicami ich rówieśniczki, również urodziwe dziewczęta wiejskie z Zubrzy.

I nie wiedziało się, czy bardziej podziwiać te młode siły nauczycielskie, które z werwą i swadą zadawały pytania z dziedziny... kuchni, piekarni, prania, prasowania, porządków łącznie z towaroznawstwem, organizacji gospodarstwa domowego, a następnie — co za przeskok! — z zakresu anatomji, hygjeny, geografji, historji i nauki o Polsce..., czy te dziewuchy wiejskie, które wchłonąwszy w siebie te wszystkie umiejętności w ciągu dwóch miesięcy, z niemniejszą swobodą i rezolutnością odpowiadały na zadawane im pytania.

Egzamin wypadł »summa cum laude«, co stwierdziły rozdane świadectwa.

Przemówienia starosty Eckhardta, dyrektora Walaszka, p. Wierzbickiej i ks. Bryczkowskiego podkreśliły ten entuzjazm pracy i wysiłku, jaki szedł od młodych do młodych i udzielił się starszym — z tem błogiem przeświadczeniem, iż idą czasy ogólnego wyścigu pracy i gdy tak dalej pójdzie, z otuchą możemy spoglądać w przyszłość.

Pieśnią »Boże, coś Polskę« zakończył się ten piękny urywek budującej pracy »Snopkowianek«, o jakie niebo wyżej stojących od naszych foxtrotujących kochanych Lwowianek!

Podano z własnej kuchni przekąski, barszczyk, herbatę i słodycze, wobec których gasną smakołyki naszych lwowskich pokoji śniadankowych i cukiernianych.

(Snopkowianki odkryły ten sekret, że do serca męskiego najłatwiej trafisz przez... żołądek i tego sekretu uczą swoje wiejskie siostrzyce).

Na zakończenie dodać muszę, że jednak szkoła w Snopkowie zasługiwałaby na większą pieczołowitość miasta, które nawet drogi do Snopkowa nie chce poprowadzić, ale trudno się temu dziwić, skoro nawet nie chce uiścić prestacji drogowych gminie Zubrzy, gdzie przecież ma swój folwark!

r. s.

Z dziejów mydła.

Mydło stało się dziś tak powszechnym przedmiotem użytku każdego cywilizowanego człowieka, że warto przypomnieć w kilku słowach historję jego powstania. Otóż okazuje się, że pierwszymi znanymi historji fabrykantami mydła byli półdzicy Germanowie i Gallowie (zamieszkali na obszarze obecnej Francji), i z tych właśnie krajów importował .ten towar Rzym.

Pierwszym uczonym, który opisał mydło, był Pliniusz Starszy. Mydło — powiada on — składa się z oliwy, łoju, popiołu i wapna, a do mydła twardego dodaje się jeszcze soli.

Ponieważ w starożytnym Rzymie mydło zyskiwało sobie coraz większe prawo obywatelstwa, zaczęto je tam fabrykować około 80 r. po nar. Chr. Mydła w tych czasach nie używano dla zwykłego mycia, lecz jako lekarstwa, które wcierano w skórę przy pewnych jej chorobach.

Dalsze wiadomości o mydle zaczerpnąć możemy dopiero w dekretach Karola Wielkiego (9-ty wiek). Władca ten, chcąc dać rzemiosłom możność swobodnego rozwoju, nakazał rzemieślnikom, by osiedlali się na jego dworach. Pomiędzy wymienionymi w tych dekretach rzemieślnikami znajdujemy też mydlarzy.

W ciągu następnych stuleci rozwój mydlarstwa postępuje już prędzej. Mnóstwo rzemieślników mydlarskich objeżdża jarmarki, sprzedając mydła, zaprawione wonnemi olejkami, które cieszyły się wielkim popytem z powodu przyjemnej woni.

Mniejwięcej w tym samym czasie **powstają pierwsze większe mydlarnie** w Augsburgu, w Pradze, Norymbergji i Ulmie. W następnych stuleciach zapotrzebowanie na mydło tak wzrasta, że np. w roku 1622 pobiera rząd angielski od pewnego związku mydlarzy w Londynie 30.000 funtów szterlingów rocznie tytułem podatku za prawo wyrabiania mydła.

Dalszy swój rozwój zawdzięcza mydlarstwo pracom Michała Eugenjusza Chevreula, który w r. 1823 ogłosił rezultaty swoich dziesięcioletnich badań.

Garaż-olbrzym.

Ostatnio został zbudowany w Montreal czteropiętrowy garaż podziemny, znajdujący się poniżej poziomu ulicy. Jest to największy na świecie garaż tego rodzaju. Samochody przewożone są na różne piętra nie windami, a specjalnemi platformami. Garaż posiada wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia i udogodnienia: maszyna do badania hamulców, specjalna pompa wodna do mycia samochodów, elektryczna pompa do opon, cały szereg lewarków i podnośników i t. d. Konstrukcja garażu jest ogniotrwała. Pomimo to jednak jest on zabezpieczony od możliwości pożaru całym szeregiem gaśnic, umieszczonych na wszystkich piętrach: na wypadek zaś poważniejszego pożaru znajduje się tam jeszcze duża, główna gaśnica przenośna umieszczona w dostępnem miejscu.

Najwyższe domy w Ameryce.

Stany Zjednoczone posiadają obecnie sześć „drapaczy chmur", wysokość których przekracza 200 metrów i 50 pięter. Najwyższą budowlą jest będący obecnie na ukończeniu w Chicago tak zwany „Marchandise Mart", który będzie miał 75 pięter i 260 metrów wysokości. Dalsze miejsca zajmują: "Chrysler" w New Yorku — 63 piętra i 246 metrów wysokości, „Woolworth" tamże — 58 pięter i 241 metrów wysokości, „Terunnal" w Cleveland — 52 piętra i 215 metrów wysokości, i dwa nowojorskie drapacze chmur „Lincoln" i „Metropolitan" po 52 piętra i 213 metrów wysokości.

Radjowizja wykrywa fałszerstwo.

Przed kilku dniami aresztowano w Nowym Jorku za fałszerstwo pewnego osobnika, podającego się za Szweda, Westergaarda. Domniemany Westergaard przedłożył filji nowojorskiego Banku awizację niemieckiego Banku w Berlinie na sumę 60.000 dolarów i zażądał otwarcia mu konta na powyższą sumę. Żądanie to zostało spełnione; jednocześnie wszakże wynurzyły się pewne wątpliwości co do autentyczności przedłożonego dokumentu i amerykański Bank zwrócił się do Banku berlińskiego z prośbą o pewne wyjaśnienia. W odpowiedzi na to z Berlina zażądano przekazania przez radjo podobizny zakwestjonowanej awizacji, co też zostało uskutecznione niezwłocznie. Już powierzchowne oględziny przekazanego w ten sposób facsymile wykazały niezbicie, iż dokument był fałszywy. Sprawa skończyła się aresztowaniem oszusta przed podjęciem przez niego z otwartego mu konta jakiejkolwiek sumy.

KRONIKA

Grudzień
20
Piątek

KALENDARZ
Rz.-kat. Teofila
Gr.-kat. Amwrozja
Wschód słońca g 7 m 42
Zachód „ „ 15 „ 25
Długość dnia g 7 m 37

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 20 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Księżniczka Chicago".

Sobota, 21 grudnia, o godz. 3.30 popoł.: „Cudowny pierścień", przedstawienie dla dzieci i młodzieży. (Ceny najniższe.)

Sobota, 21 grudnia o godzinie 7.30: „Księżniczka Chicago".

Niedziela, 22 grudnia, o godz. 3 popoł.: „Eros i Psyche". Ceny popoł.

Niedziela, 22 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Księżniczka Chicago".

Ostatnia nowość w dziedzinie operetki „Księżniczka Chicago" Kalmana zachwyca pięknem swej muzyki w wykonaniu ulubieńców naszego zespołu operetkowego, olśniewa przepychem wystawy i malowniczością kostjumów. Pomimo olbrzymich kosztów, dyrekcja teatrów utrzymuje ważność zniżek na przedstawienia „Księżniczki Chicago" na dziś, piątek 20, sobotę 21 i niedzielę 22 bm.

Sobotnią popołudniówkę dla dzieci i młodzieży wypełni „Cudowny pierścień", piękna bajka J. Warneckiego, zapełniająca widownię do ostatniego miejsca rozentuzjazmowaną dziatwą. Bilet na to uroczyste przedstawienie jest bezwzględnie najmilszym i najtańszym zarazem prezentem gwiazdkowym dla naszych milusińskich. Początek o godz. 3.30 popoł.

„Eros i Psyche", owiany tchnieniem prawdziwej poezji dramat Żuławskiego, wypełni popołudniówkę niedzielną 22 bm. w Teatrze Wielkim. Początek z powodu długości o godz. 3-ciej **popoł.**

TEATR MAŁY.

Piątek, 20 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Adwokat i róże", gośc. występ W. Brydzińskiego (tani dzień — ceny zniżone).

Sobota, 21 grudnia o godzinie 7.30: „Adwokat i róże", gośc. występ W. Brydzińskiego. (Tani dzień — ceny zniżone.)

Niedziela, 22 grudnia, o godz. 3.30 popoł.: „Adwokat i róże", gośc. występ W. Brydzińskiego. Ceny popoł.

Niedziela, 22 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Adwokat i róże", pożegn. wyst. W. Brydzińskiego. Tani dzień — ceny zniżone.

Trzy tanie dnie w Teatrze Małym na ostatnie trzy pożegnalne występy znakomitego W. Brydzińskiego w subtelnej komedji J. Szaniawskiego „Adwokat i róże" odbędą się w piątek 20, w sobotę 21 i w niedzielę 22 b. m.

Popołudniu w niedzielę 22 w Teatrze Małym po raz pierwszy a zarazem ostatni po cenach popołudniowych **piękna komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róże"** z występem nieporównanego gościa warszawskiego W. Brydzińskiego. Początek o godz. 3.30 pop.

TANIE DNIE W TEATRZE REWJI „GONG".

W piątek, 20 bm.: Premjera „Lwów w nocy". Dwa przedstawienia, o 7.15 i 9.30 wiecz.

Teatr rewji „Gong". „Lwów w nocy", nowa sensacyjna aktualna premjera dana będzie w „Gongu" w piątek, 20 bm. o godz. 7.30 i 9.30 wiecz. Na całość tej ciekawej rewji złożą się doskonałe skecze, piosenki i nader urozmaicone piękne balety. Udział biorą pp. Runowiecka, Leonowicz, Popielewska, Merlińska, Cybulski, Belski, Laskowski, Rewski, Szabłowski i prof. Koszutski. Nowe dekoracje art. mal. Wojciechowskiego. — W czwartek ostatni dzień zniżkowy „Gong Jazz". W niedzielę, 22 bm. trzeci poranek rewjowy o godz. 12 w południe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Arka Noego", w gł. roli Dolores Costello i George O'brien.
CASINO: Leon Chaney jako „Bicz Boży".
CHIMERA: „Tajemnica panny Mary".
COLOSSEUM: „Herszt bandy potępieńców" i „Rycerze ognia".
FATAMORGANA: „Człowiek z tłumu".
GRAŻYNA: „Miłość w przyrodzie".
KOPERNIK: „Obława".
LEW: „Arka Noego", w gł. roli Dolores Costello i George O'brien.
LUNA: „As-Caro".
MARYSIEŃKA: „Obława" (Życiowe rozbitki).
OAZA: „Jedna noc w Londynie".
PALACE: Dwa filmy dźwiękowe: „New Jork w nocy" i „Czterech djabłów".
PAN: „Noc miłości" — prawo pierwszej nocy.
PASAŻ: Tom Mix w roli Hasana.
POLONJA: Rex Bell „Obrońca kobiet".
PROMIEŃ: „Złota Lilja, Miłość aktorki".
STYLOWY: „Za kulisami kabaretu" i „Gniazdko miłostek".
UCIECHA: Douglas Fairbanks jako „Człowiek z biczem".

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych podaje do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1930 roku bilety abonamentowe miesięczne do jazdy dowolnej ważne będą od chwili nabycia znaczka na dany miesiąc do dnia 5-go następnego miesiąca. — Wymiana blankietów biletów abon. miesięczn. do jazdy dowolnej typu A i sprzedaż znaczków na styczeń 1930 r. rozpocznie się w dniu 28 bm. i trwać będzie do dnia 4 stycznia — w miejscach sprzedaży znaczków w mieście — i do dnia 15 stycznia w kasie abonamentowej przy ul. Wóleckiej 2, parter. — Natomiast od dnia 1 lutego 1930 znaczki do wymienionych wyżej biletów abon. sprzedawane będą w mieście tylko od 1 do 4-go każdego miesiąca a w kasie abonamentowej przy ul. Wóleckiej od 1 do 15-go każdego miesiąca. — Dwa dni przed pierwszym każdego miesiąca będą sprzedawane tylko bilety abonamentowe do jazdy ograniczonej (dwurazowej), te po 1-szym będą sprzedawane w terminach wyżej podanych.

Wracają do normalnego kursu. Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych zawiadamia, że od dnia 20 grudnia br. wozy M. K. E. na linjach „5" i „10" wracają do normalnego kursu przez ul. Zamarstynowską, Żółkiewską i pl. Krakowski. (Nie będą przejeżdżać, jak dotychczas, przez ul. Słoneczną.

Plakat „Polminu". W m. Muzeum przemysłu art. (Hetmańska 20) — niedziela, 22 bm. o godz. 11-tej zostanie otwartą Wystawa projektów na plakat reklamowy dla „Polminu". Słowo wstępne wygłosi p. H. Cieśla. Wstęp 10 gr.

Wenta świąteczna. Staraniem Tow. Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność" odbędzie się dnia 22 grudnia br. o godz. 4-tej popoł. w sali giełdy pod protektoratem p. Wojewodziny Gołuchowskiej doroczna wielka wenta świąteczna. Do wygrania będą: zwierzyna, drób, artykuły żywności i rozmaite cenne przedmioty. Wstęp na salę 50 gr., cena losu 25 groszy. Impreza, której dochód przeznaczony jest na „Dom Pracy" ściągnie niewątpliwie wielu uczestników.

Komitet pomocy dzieciom. Pod przewodnictwem p. Komisarzowej Zofji Nadolskiej odbyło się posiedzenie Komitetu pomocy dla dzieci i młodzieży przy udziale dwudziestu kilku pań z wybitnych sfer naszego miasta. Aby przysporzyć funduszów na cel pomocy młodzieży uchwalono w bieżącym karnawale urządzić szereg wesołych imprez. I tak postanowiono urządzić w sali Kasyna miejskiego w dniu 15 stycznia 1930 »dancing mandarynkowy«. Projekt tej imprezy przedstawił s. o. Zgóralski. Postanowiono, by panie na tym dancingu jawiły się o ile możności w toaletach koloru pomarańczy, a panowie w krawatkach tego koloru, lub też obszyli klapy smokingowe materją koloru mandarynek. O północy będzie szereg wesołych imprez, zjawi się delegacja Japończyków, która odtańczy japońskie tango. Na dancing obiecał swój przyjazd mandaryn Wu. W bufecie bogato zaopatrzonym będzie sprzedawana wyłącznie »pomarańczówka«.

Na **Komisji administracyjnej Rady Przybocznej** odbytej pod przewodnictwem dra Nowak-Przygodzkiego załatwiono szereg spraw personalnych i wewnętrzno-administracyjnych. Sprawę dostawy druków dla Gminy odroczono z powodu nieobecności referenta.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa grudniowa w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych przedstawia się bardzo różnolicie i bogato. Bartkowski dał szereg znakomicie ujętych, impresjonistycznych pejzaży oraz większe kompozycje figuralne o tematach huculskich. Lam jeszcze raz wykazał pięknem swych krajobrazów głębię psychologiczną postaci, iż wielkie nadzieje oddawna w nim pokładane były w pełni uzasadnione. Pełne nastroju obrazy Rychter-Janowskiej jak zawsze tak i tym razem wzbudzają wielkie i powszechne zainteresowanie; podobnie motywy batalistyczne naturalistycznie malowanych dzieł Rosena. — Wachtel przedstawił się nam na tej wystawie jako piewca uroków i ziemi palestyńskiej; obrazy jego wybijają się nietylko pewną egzotycznością tematów ale i wysokiemi walorami artystycznemi. Sala zbiorowa artystów lwowskich nastręcza każdemu miłośnikowi obrazów doskonałą sposobność nabycia na »Gwiazdkę« wartościowego a niedrogiego stosunkowo upominku. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 popoł. Bilety roczne na rok 1930 w cenie po 15 zł. są już do nabycia w Sekretarjacie.

Rozprawa przeciw rabusiom dawidowskim, zakończyła się wczoraj. Sędziowie przysięgli na 20 postawionych im pytań, zaprzeczyli 18. Za zbrodnię rabunku skazany został Iwan Hreczuch na 3 lata ciężkiego więzienia. Ręka i Niepsuj uwolnieni od winy i kary.

Ofiary spłoszonych koni. W ul. Stanisława z powodu nieostrożności woźnicy Stanisława Bieleckiego spłoszyły się konie i potrąciły Antoninę Goldstein i Zofję Burghardtową, które odniosły obrażenia i musiały być zaopatrzone przez Pogotowie ratunkowe. — Woźnica został aresztowany.

Zamach samobójczy nieznanego mężczyzny. Wczoraj późnym wieczorem w jednej z realności przy ul. Sienkiewicza targnął się na życie jakiś nieznany narazie mężczyzna, który zażył dużą ilość kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala powszechnego.

Zakończenie konferencji Komisji granicznej.

Szósta konferencja plenarna mieszanej komisji granicznej polsko-rumuńskiej **zakończyła dziś** swoje czterodniowe obrady. W czasie konferencji uzgodniono wszystkie pozostałe jeszcze do załatwienia kwestje, przedewszystkiem techniczne i terytorjalne. Członkowie delegacji rozjeżdżają się jutro.

W przerwach między obradami członkowie obu delegacji byli podejmowani, we wtorek, obiadem przez miasto, we środę byli na przyjęciu u rumuńskiego konsula generalnego Gallina, wieczorem zaś tegoż dnia na przyjęciu u p. Wojewody Gołuchowskiego. Dziś podejmował członków delegacji ks. Lubomirski.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ŚWIĄTECZNE KRADZIEŻE. W nocy z 18 na 19 bm. nieznani sprawcy, po rozbiciu kłódek w drzwiach, dostali się do składu piwa, mieszczącego się w realności przy ulicy św. Marcina 28, skąd skradli na szkodę właściciela browaru, hr. Bocheńskiego 300 flaszek piwa oraz dwie beczki po 25 litrów piwa, łącznej wartości około 500 zł. — Inni nieznani sprawcy dostali się przez podwórze do piwnicy realności przy ul. Grodeckiej 133, skąd następnie weszli do mieszczącego się w tym domu sklepu Natana Federa i skradli większą ilość wiktuałów, tytoniu i innych rzeczy, ogólnej wartości 2000 zł.

TAJEMNICZY ZGON. W realności przy ul. Wałowej zmarł nagle prawdopodobnie na udar serca Jan Rząsa, mistrz rymarski i właściciel pracowni przy pl. Bernardyńskim 3. Z powodu wątpliwości co do okoliczności zgonu, zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

SAMOBÓJSTWO. Niejaki Władysław Buras, liczący lat 20, popełnił w realności przy ul. Szaszkiewicza 6 samobójstwo, wypijając większą ilość kwasu solnego. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go nieprzytomnego do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

UJĘCIE AWANTURNIKÓW. Za opilstwo i wywołanie awantury w śródmieściu przytrzymała policja niejakiego Henryka Petterlinga, Bernarda Aszkenazego, Marję Hajko i Ksenię Mańko. Ten sam los spotkał Zofję Struć, która w stanie opilstwa wywołała awanturę przy ul. Grodeckiej.

POBICIE. Niejaki Kazimierz Leszczuk, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej 10 napadnięty został przez Markusa Diamanda i Bernarda Silberberga, którzy go dotkliwie pobili. Zostali oni przytrzymani w aresztach.

KRADZIEŻE. Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Juljusza Neuwelta przy ul. Ossolińskich 14 skąd skradł futro podbite kangurami, ubranie, raglan, spodnie, kamizelkę oraz złoty zegarek. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1000 zł. — Po rozbiciu zamków w mieszkaniu Tadeusza Dąbka przy ul. Pełczyńskiej 4 skradziono zarzutkę, 2 ubrania oraz 40 złotych w gotówce. Szkoda wynosi 1100 zł. — Na pl. Solskich nieznany rzezimieszek wyciągnął z kieszeni Stefana Macha portfel z gotówką 40 dolarów amerykańskich. — Z podwórza realności przy ul. Legionów 27 skradziono 30 par śniegowców na szkodę Sary Krischer, właścicielki sklepu tej realności.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Iwan Lenartowicz jako poszukiwany za dezercję, Józef Pawlyszko, poszukiwany za kradzież kieszonkową, Mozes Kopper za kradzież kur i Józef Duda za kradzież.

Dodatkowy budżet miejski.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji budżetowo-finansowej odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności Kom. Rządu dra Nadolskiego i gener. referenta budżet. dra Brzeskiego uchwalono zgodnie z Magistratem w myśl referatu dra Brzeskiego budżet dodatkowy zwyczajny na rok 1929/30, a w myśl referatu sen. Decykiewicza budżet dodatkowy nadzwyczajny. W myśl wniosku r. Maksymowicza uchwalono rezolucję, aby w budżecie na r. 1929/30 wziąć pod rozważanie zniesienie podatku od zaprotestowanych weksli.

Przeciw hazardowi wśród dzieci.

Od pewnego czasu w publicznych szkołach powszechnych m. st. Warszawy szerzy się zjawisko w wysokim stopniu niepokojące sfery nauczycielkie i rodziców, destrukcyjnie oddziaływujące na dzieci i młodzież szkolną, a polegające na handlu kuponami, znajdującemi się w czekoladkach, kupowanych z automatów. Ponieważ kupony owe należy zbierać dotąd, aż z liter na nich drukowanych złoży się pewien wyraz, by otrzymać »premję«, jest to więc rozwijanie wśród dzieci najpospolitszego hazardu.

Mając to na względzie, Rada szkolna m. st. Warszawy, jako powołana ustawowo do opieki nad dziećmi szkół powszechnych stolicy, zwróciła się z gorącą prośbą o wydanie zarządzenia, zabraniającego umieszczania kuponów w czekoladkach, sprzedawanych z automatów.

Chęć zdobycia kuponów i »premji« poza rozwijaniem w dziecku chęci lekkiego zysku, często jest przyczyną drobnych kradzieży w domu i w szkole, gdyż niezawsze ma ono pieniądze na kupno czekoladki czy kuponu.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

PRZYGOTOWANIA DO EKSPEDYCJI ARKTYCZNEJ NANSENA. W leningradzkiej Akademji Nauk odbyła się konferencja szeregu wybitnych przedstawicieli nauki w związku z przygotowywaną przez słynnego podróżnika Nansena na wiosnę 1930 r. ekspedycją arktyczną na sterowcu „L. C. — 127". Prace przygotowawcze pod kierownictwem sowieckiej grupy międzynarodowego towarzystwa „Aeroarctic" prowadzone są już od dłuższego czasu. Opracowano już dla celów ekspedycji mapę specjalną północnych wybrzeży Syberji. Powołano specjalną komisję centralnego obserwatorjum geofizycznego pod kierownictwem profesora Vize. Komisja ta ma zorganizować specjalną regularną obsługę meteorologiczną dla celów projektowanej ekspedycji. Personal i urządzenia wszystkich stacyj radjotelegraficznych i geofizycznych zostaną wzmocnione. Przy ujściu rzeki Leny zbudowane zostaną nowe stacje radjotelegraficzne i geofizyczne. W styczniu przyszłego roku sterowiec dokona prawdopodobnie lotu próbnego na linji Friedrichshafen—Moskwa i z powrotem.

SOWIECKI INSTYTUT BADAŃ NAD PRZEDŁUŻANIEM ŻYCIA. W Moskwie powstaje z inicjatywy szeregu profesorów uniwersytetów sowieckich Instytut badań nad przedłużaniem życia. W instytucie tym prowadzone być mają badania kliniczne i laboratoryjne, których wyniki posłużą za podstawy do porad i wskazówek z zakresu higjeny i stosowania djety. W organizowaniu Instytutu biorą udział komisarjat zdrowia publicznego, szereg instytucji naukowych oraz organizacje ubezpieczeń społecznych.

„EROS I PSYCHE" J. ŻUŁAWSKIEGO PO WŁOSKU. Nakładem znanej firmy wydawniczej Carabba w Lanciano (Abruzzo) w kolekcji autorów włoskich i cudzoziemskich ukazał się romans sceniczny Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche" w tłumaczeniu Stefanji Kalinowskiej oraz z przedmową Henryka Damiani, znanego tłumacza Wierzyńskiego i Kaden-Bandrowskiego na język włoski. Krytyka przyjęła z uznaniem dzieło Żuławskiego, podkreślając staranność i poprawność tłumaczenia.

P. BRONISŁAWA RYCHTER-JANOWSKA, wysoko ceniona malarka cichych wnętrz i polskich dworków, została w „Salonie" warszawskim w dniach ostatnich „zaszczytnie wyróżniona" za obraz p. t. „Cmentarzyk włoski".

KSIĄŻKA ŁOTEWSKA O POLSCE. Pod nazwą „Współczesna Polska" ukazała się przed kilku dniami na półkach księgarskich książka w języku łotewskim, której autorami są Birgers, sekretarz Towarzystwa Polsko-Łotewskiego Zbliżenia i red. Ossz. Autorowie tej pracy dołożyli wszelkich starań, aby dać dokładny obraz Polski dzisiejszej, jak również, aby przedstawić pełny obraz jej dziejów historycznych, położenia geograficznego i ekonomicznego. Jest to pierwsza praca tych rozmiarów o Polsce w języku łotewskim. Książka jest bogato ilustrowana. Niewielka cena pozwala, aby znalazła się we wszystkich szkołach i oddziałach wojskowych na Łotwie. Armja łotewska zakupiła już większą ilość egzemplarzy tego pożytecznego wydawnictwa.

NOWA GRUPA ARTYSTYCZNA W PRADZE. Wkrótce powstaje w Pradze nowe stowarzyszenie artystów, którzy z różnych względów wystąpili z istniejących dotychczas towarzystw. Nowe towarzystwo ma nosić francuską nazwę „Independants" i grupować będzie niezależnych artystów bez względu na ich kierunek. Towarzystwo zamierza nawiązać stosunki z odpowiedniemi organizacjami słowiańskiemi i paryskim związkiem „niezależnych".

FRESKI Z 1200 ROKU ODNALEZIONE W UDINE. W kościele degli Angeli w Udine przy restaurowaniu wnętrza zostały przypadkiem odnalezione ciekawe freski z 1200 roku. Freski te są badane obecnie przez specjalną komisję naukową i artystyczną, wydelegowaną przez intendanturę Ministerstwa Oświecenia Publicznego w Tryjeście.

Wywiad z Janem Lorentowiczem.

Dziennik »Comoedia« ogłasza wywiad z bawiącym w Paryżu b. dyrektorem teatrów miejskich w Warszawie, p. Lorentowiczem. P. Lorentowicz zobrazował charakter życia teatralnego stolicy i główne prądy w literaturze dramatycznej polskiej. Następnie rozmówca podkreślił olbrzymi rozwój literatury poetyckiej. Od czasu wielkiej wojny, na Parnasie polskim ukazało się paruset poetów. — W utworach ich zauważyć można wpływy zarówno Paryża, jak i Moskwy, nie wykluczając również wpływów berlińskich. Mówiąc o Francji, której p. Lorentowicz nie widział od r. 1924, rozmówca stwierdził wielką zmianę w nastrojach publiczności francuskiej. Jest ona daleko mniej ekspansywną, bardziej zamkniętą w sobie. Dawny Paryż zaginął. Miasto amerykanizuje się. Najpiękniejsze w świecie aleje Pól Elizejskich zapełniają się magazynami. Zmienił się również teatr francuski pod wpływem wojny i literatury niemieckiej. Publiczność mniej łatwo reaguje na efekty sceniczne. Przed wojną dość było najmniejszego pretekstu, aby salę porwał śmiech; dziś dobry humor francuski pokrywa zasłona melancholji. Wojna pozostawiła na wszystkich swe straszne piętno.

Australja.

Przytoczyliśmy niedawno kilka wyjątków z dziennika podróży po Australji, korespondenta »Voss. Ztg.«, p. Colina Rossa. Ponieważ Australia jest dziś istotnie mało komu znana, przeto korzystamy ze sposobności i podajemy dziś w dalszym ciągu treść jednej z następnych korespondencji tego samego autora, tym razem wysłanej z miejscowości Auguthella. Oto co w niej pisze p. Ross.

Jedno jest szczególnie charakterystyczne w Australji: tam, gdzie kontynent ten, jak to ma miejsce zwłaszcza na południowo - wschodniem wybrzeżu, dostał się pod panowanie białego człowieka, tam jest on w całem tego słowa znaczeniu »przecywilizowany«. Doprowadzono tu w ciągu trzech generacyj do tego, że dziki człowiek australijskiej puszczy, Buszman, który dotychczas stał sam na sam w ustawicznej walce z przyrodą, stał się indywiduum uspołecznionem, chętnie pracującem w zgodnym rytmie wspólnej z innymi pracy.

Australijczyk stał się dziś nowoczesnym człowiekiem najnowszego kroju. Jest zdrowym, fizycznie wytrenowanym, rozmiłowanym w sporcie aż do obłędu, nastrojonym demokratycznie i społecznie. Chce dużo jeść, mało pracować, pozatem ma mało duchowych potrzeb i niewiele trosk o świat. Ponieważ Australijczyk jest bezsprzecznym reprezentantem północnej cywilizacji, jasnem jest, że ciągnie go przedewszystkiem do miast; stąd prawie dwie trzecie ludności autralijskiej mieszka w miastach.

Od pół wieku czyni to umiastowienie ludności olbrzymie postępy. Podwojenie się ludności w ostatnich 50 latach trzeba zarachować wyłącznie na dobro miast, a zwłaszcza miast wielkich, podczas gdy ludność wsi nie tylko stosunkowo, ale i bezwzględnie zmalała.

Dziś żyje 43% ludności w sześciu największych miastach. W poszczególnych stanach stosunek ten jest jeszcze mniej korzystnym. Tak np. w Melbourne, stolicy stanu Victoria, mieszka przeszło 54% ludności tego stanu. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w południowej Autralji, gdzie w mieście Adelaida przebywa 55% całej ludności. Przy całkowitem zaludnieniu 6 miljonów, posiada Australja dwa miasta miljonowe.

To przesunięcie stosunku między ludnością miast a wsi, nie jest wynikiem, jak w Europie, silnego uprzemysłowienia kraju — robotnicy przemysłowi wynoszą tylko 7% ludności — lecz wynikiem typowej dla Australijczyka niechęci przebywania na wsi. Gdzie tylko odległość na to w jaki taki sposób pozwala, administruje Australijczyk swem dobrem z miasta. To znaczy, rodzina mieszka w mieście, a on sam, co dzień rano jedzie autem na gospodarstwo. Możliwem to jest oczywiście tylko przy australijskim sposobie prowadzenia gospodarstwa, gdzie nie używa się do pracy zwierzat, a posługuje się tylko maszynami. A dalej, przy specjalnym australijskim »charakterze miast«. Tak jak chłopów, tak samo mało jest w Australji wsi. W każdym okręgu rolnym leży plac miejski z kościołem, szkołą, hotelami, sklepami i garażami. Taki plac, choćby najmniejszy, jest w swej istocie miastem, a nie wsią; jedynie swemi rozmiarami a nie charakterystycznemi rysami, odróżnia się od wielkiego miasta.

Istnieje tedy w całej Australji pęd ku miastom. Ciągną tu ludzie, choćby mieli tu mniej zarabiać, albo i nic. — Powstaje w miastach bezużyteczny ludzki balast. Zbyt silnie rozbudowany aparat administracyjny, za dużo lekarzy, adwokatów, inżynierów, kupców, handlarzy, pośredników, tworzy materjał mało produkujący. Rodzi się w ten sposób — jak na tak mało zaludniony kraj jak Australja — prawdziwa anomalja, że w miastach powstają kadry bezrobotnych.

Klasa produkująca składa się tak jak przed 50 laty z gospodarzy rolnych, z hodowców bydła, nieco z ludzi pracujących w przemyśle i górnictwie. Ta mała ilościowo garść musi innych nietylko wyżywić, ale jeszcze starać się o utrzymanie ich na tak wysokim standardzie życiowym, jak mało gdzie indziej na świecie.

Do zaognienia się jednak stosunków gospodarczych czy społecznych, jest mimo to wszystko w Australji jeszcze bardzo daleko, a to z tego prostego powodu, że z ziemi, któraby gdzieindziej musiała wyżywić co najmniej 60 miljn. ludzi, tu potrzebuje się utrzymać jedynie 6 miljonów.

Bul.

GEORGE GOODCHILD. 73)

Czarna Orchidea.

Carson drgnął na te słowa, ale udało mu się zamaskować przed nią doznane wrażenie.

— Nigdy nie trzymał tu żadnych zwierząt?

— Nie. Nie było potrzeby. W Ogrodach Botanicznych jest ich masa.

Rodziła się odpowiedź na palące pytanie. O ile mógł osądzić, zwierzę, które odkopał przypadkiem w ogrodzie, musiało leżeć w ziemi około roku. Z pewnością Teresa nic o tem nie wiedziała.

Któż je więc pogrzebał, jeżeli nie Dixon? Ale dlaczego uczynił to w tajemnicy? Mówiła, że miał wpływ na zwierzęta. Czyżby posłużył się dziką, silną bestją w przeprowadzeniu rękoczynu, który dla jego cherlactwa był niewykonalny?

A co mogła oznaczać waliza, o której wspominał -Wah Su? Dixon przyniósł ją do domu, w dzień zbrodni i była ona bardzo ciężka! Trudno było wątpić, że przydźwigał w niej pawjana. A dmuchawka? A zatrute strzały? Czy to posłużyło do uśmiercenia małpy?

— Jakiś ty — zamyślony — szepnęła dziewczyna. — Czy martwisz się tym listem?

— Nie martwię się, ale jestem trochę niespokojny. Pisze, że przyjdzie o dziesiątej, nieprawdaż?

— Tak, a teraz jest już prawie siódma. Ned, taka jestem rada, że cię mam przy sobie. Gdyby się to stało w czasie twojej nieobecności, nie wiedziałabym, co począć. Dzięki Bogu, że tutaj jesteś!

W oczach jej malował się wyraz wdzięczności i ufności. Tak samo jak i on, lękała się ukazania rodzinnego upiora. Jednakże powzięła mocne postanowienie i nie myślała go zmienić. Widocznie zdenerwowanie narzeczonego przypisywała siłą rzeczy zbliżającej się fatalnej wizycie, podczas gdy w rzeczywistości umysł jego pochłaniało świeże, straszliwe odkrycie. Postanowił zatzymać je dla siebie. Nie uważał za konieczne zabijać w niej ostatnie siostrzane uczucia. Lepiej niech zachowa o bracie choć cień przyjaznego wspomnienia.

Zjedli razem obiad, poczem Teresa usiadła do fortepianu, ale ręce jej odmawiały posłuszeństwa, tak jakby straciła dawną technikę. Żadne z nich nie zapomniało ani na chwilę, że niebawem zjawi się ktoś trzeci. Carson zadawał sobie pytanie, czy w razie odmowy przyjęcia, zbrodniarz odejdzie spokojnie, czy też uciecze się do siły. W drugim przypadku był przygotowany potraktować go odpowiednio.

— Nie mogę grać — rzekła Teresa. — Która godzina, Ned?

— Kwadrans po dziewiątej. Odwagi, kochanie. Może jeszcze nie przyjdzie.

— Przyjdzie — wiem, że przyjdzie.

Nagle rozległ się dzwonek u drzwi frontowych. Teresa drgnęła i zwróciła ku Carsonowi pobladłą twarz.

— To on?

— Nie może być, chyba, że... Idzie służąca.

— Ale...!

— Niech idzie. Możemy się z nim tutaj rozmówić. Może nawet tak będzie lepiej.

Skinęła głową. Nastąpiła minuta straszliwego zawieszenia poczem weszła służąca, a za nią ukazała się barczysta sylwetka Murchesona.

— Przepraszam, że państwa nachodzę — rzekł. — Idźcie, gosposiu. Chciałbym pomówić z panną Dixon.

Służąca wyszła. Carson, któremu się ta wizyta nie podobała, wstał ze zmarszczonem niechętnie czołem.

— Jak pan śmie?...

— Przepraszam — przerwał inspektor. — W hallu czekają dwaj moi ludzie. Idzie o ważną rzecz. Przykro mi, że przychodzę nie w porę, ale obowiązek przedewszystkiem. Od czasu jak miałem przyjemność widzieć panią po raz ostatni, wyszło najaw dużo ciekawych faktów. Może panią zainteresuje wiadomość, że Józef Armstrong znajduje się w tej chwili w Singapore?

— Myli się pan — odpowiedział Carson. — Józef Armstrong nie znajduje się ani w Singapore, ani wogóle nigdzie.

Murcheson popatrzył nań badawczo, a potem przerzucił wzrok na Teresę i zmienił z miejsca taktykę.

— Mogę to wyrazić inaczej... Perry Dixon ukrywa się w Singapore.

— Więc... pan... o... tem... wie...? — wykrztusiła z trudnością dziewczyna.

— Wiem i to oddawna. Wymknął mi się sprytnie, tam na Jawie, ale tylko na krótko. Dostał się na statek do połowu pereł i przyjechał tutaj. Nie zdążyłem go pochwycić w chwili, gdy wysiadał na ląd.

— Dalej! — rzekł Carson.

— Tym razem już mi się nie wymknie. Przyszło mi na myśl, że będzie chciał skomunikować się z siostrą, i miałem słuszność.

— Nie rozumiem, co pan chce przez to powiedzieć?

C. d. n.

Pszczoły odkrywcami.

Znany chemik amerykański, prof. Hudson, pracując w ostatnich czasach z węgiersk m profesorem Ieno Pasen, odkrył nowy gatunek cukru w niezwykłych istotnie okolicznościach.

Jeden z farmerów w Pensylwanji prosił go o dokonanie analizy plastra miodu, jakoś inaczej wyglądającego, niż zwykle; prof. Hudson przy mikroskopijnej analizie stwierdził, że chodzi tu o żywicę sosny. Posługując się dedukcją, doszedł do wniosku, że pszczoły, których miód zbadał, skutkiem wielkiej suszy pozbawione kwiatów, zmuszone były gdzieindziej szukać niezbędnego pożywienia. Wiedzione pewnym instynktem, znalazły na sąsiednich sosnach wystarczające pierwiastki dla zaopatrywania uli. Dwaj uczeni, którym pracowite pszczoły dostarczyły tak cennej wskazówki, przerobili otrzymany miód na rafinowany cukier biały i otrzymali w ten sposób kilo nowego absolutnie nieznanego dotąd produktu, któremu dali nazwę »tukanose«.

Do tej notatki możemy dodać, że u nas w Polsce, w okolicach górskich, pszczoły są większą częścią lata skazane na szukanie pożywienia na igliwiu sosnowem, które w dniach upalniejszych wydziela miodek żywiczny. Miód z drzew szpilkowych jest koloru silnie zielonego, posiada posmak żywiczny, jest dobrym środkiem leczniczym w chorobach organów oddechowych i w kataralnych stanach płuc. Że z takiego miodu chemicy amerykańscy wyciągnęli biały cukier, nie można tego nazwać epokowym wynalazkiem, bowiem z każdego miodu, drogą niezbyt skomplikowanej rafinerji, biały cukier otrzymać można. Że tak wyrafinowany cukier posiada mniejszą wartość od samego miodu to pewne.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Przemysł lotniczy na M. W. K. T.

Na przyszłorocznej Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, obok pokazu zagranicznej produkcji przemysłu lotniczego, winien też zademonstrować swój rozwój młody przemysł lotniczy polski.

Dowodem tego, że i my możemy pochwalić się pewnemi zdobyczami w tym dziale przemysłu jest bodaj ostatni fakt ustanowienia rekordu światowego przez pilota polskiego (por. Żwirko) i to na awionetce konstrukcji polskiej (konstrukcji inż. Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego).

W szeregu polskich wytwórni płatowców na M. W. K. T. znajdą się też na pierwszym planie Polskie Zakłady Skody (fabryka silników lotniczych, kabli i motorów elektrycznych), położone na Okęciu pod Warszawą, a zatrudniające już obecnie 1500 robotników i 250 pracowników umysłowych. Zakłady te produkują w chwili obecnej silniki Lorraine-Dietrich 450 KM., silniki Wright'a 200 KM. oraz silniki polskiego konstruktora inż. Brzeskiego.

Nie jest wykluczone, że zagraniczny przemysł lotniczy zademonstruje nam na M. W. K. T. w Poznaniu nową, aczkolwiek pozostającą dotychczas jeszcze w okresie badań, zdobycz techniki lotniczej w postaci płatowców rakietowych oraz zdobycze lotnicze w zastosowaniu do komunikacji kolejowej, a mianowicie — lokomotywy opatrzone śmigłem, które kursują już na linji Burgwedel-Celle w okolicy Hanoveru.

Dwa śmigła, umieszczone jedno z przodu a drugie w tyle wozu, popędzane motorami o sile 250 koni mechanicznych, nadają tym lokomotywom szybkość dzisiejszych pociągów pospiesznych.

Tego rodzaju pokazy na M. W. K. T. w Poznaniu byłyby nie tylko niezmiernie ciekawe i pouczające, lecz stałyby się prawdziwą atrakcją w szeregu innych nadzwyczaj interesujących pokazów tej wystawy.

Częściowa zmiana taryfy celnej. W numerze 85 „Dziennika Ustaw R. P." z dnia 14 grudnia br. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 14 listopada 1929 r., nadające nowe brzmienie pozycji 131 p. 1 i 2 taryfy celnej z dn. 26 czerwca 1924 r. i ustalające stawki celne w nowej jednostce pieniężnej na biel ołowianą na 16 zł. 20 gr., oraz biel tytanową, cynkową oraz szarzeń cynkowy na 32 zł. 50 gr. od 100 kg. Szarzeń cynkowy wprowadzony do produkcji cynku metalicznego za pozwoleniem Min. Skarbu — bez cła. Rozporządzenie wchodzi w życie 15 dnia po ogłoszeniu.

Utworzenie Izby Bałtyckiej w Warszawie. Z inicjatywy Towarzystwa polsko-łotewskiego odbyło się w Warszawie organizacyjne walne zgromadzenie Izby bałtyckiej pod przewodnictwem senatora Kamienieckiego. Na zebraniu obecni byli: p. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, Minister Reform Rolnych Staniewicz, Wiceminister Przemysłu i Handlu Doleżal i naczelnik Wydziału Wschodniego Hołówko oraz liczni przedstawiciele wszystkich gałęzi produkcji zainteresowanych w handlu z państwami bałtyckiemi. Na zebranie przybył również charge d'affaires estoński p. Schmidt.

Zgromadzenie zatwierdziło statut Izby oraz wybrano radę naczelną, na przewodniczącego której powołano dyrektora Banku Rolnego p. Seweryna Ludkiewicza.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.

*

Lwów, dnia 19 grudnia 1929.

Dolarówka 70.—. Chodorów 159.—. Cegielski 30.—, 31.—. Tesp. 95.—, 96.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 19 grudnia 1929.

Naogół sytuacja bez zmiany. Obroty minimalne.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 grudnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·75	8·90·75	8·86·75
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35 80
Belgja	124·66·00	124·97·00	124·35·00
Holandja	359·50·00	360·40	358 60
Kopenhaga	239·(6·00	239·66·00	238·46·00
Londyn	43·45·50	43·56·00	43·35·00
Nowy Jork	8·88·03	8·90·03	8 86·03
Paryż	35·07·50	35·16·00	34·99 00
Praga	26·42·25	26·49·00	26 35 50
Szwajcarja	173·16·00	173·59 00	172·73 00
Sztokholm	240·22·00	240·82·00	239 62 00
Wiedeń	125·36·00	125 67·00	125 05·00
Włochy	46·61·00	46·73·00	46 49 00

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 70·00 69·75 70·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 grudnia 1929

Bank Dysk.	125 00	Modrzejów	16·50
Bank Handl.	119·00	Ostrowiec B.	65 50
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	20·75
Bank Polski	176·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	60·00	Zieleniewski	67·00
Siła i światło	95·00	Zawiercie	10·50
Spiess	105·00	Haberbusch	103·00
Warsz. cuk.	27·50	Borkowski	11·00
Węgiel	50·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	49·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	38·00	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73 00	Spirytus	21·00
Firlej	39·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 19 grudnia 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	39·00
Bank Polski	177·50	Parowozy	22·00
Zieleniewski	67·00	Chodorów	157·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	282·00
Tohan	4·50	Chybie	38·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19 grudnia 1929

Berlin	169·85·00	Czerniowce	48·75
Budapeszt	124·27·00	Austr. kol. p	20 51
Bukareszt	4·23·75	Goleszów	261 00
Kopenhaga	190·10	Cement	92·00
Londyn	34·61·75	Browary	115·50
Medjolan	37·12·50	Alpiny	33·20
N. Jork	70·08·85	Berg u. Hüt.	810·00
Paryż	27·92·50	Poldi Hütten	162 50
Praga	21·04·50	Prager Eisen	440·00
Warszawa	79·86·00	Rima	99 05
Zurych	137·89·00	Skoda	348·00
Renta majowa	0·944	Siersza	14 00
Renta lutowa	0·932	Silesia	13 10
Dunaj S. Adria	83·85	Zieleniewski	54 00
Bankverein	21·50	Apollo	108 00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·40
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	5·11
Hipoteczny	69·00	Galicja	31 00
Kompas	12·76	Nafta	28·00
Länderbank	27·00	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	20·95·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19 grudnia 1929

N. Jork	4·88·16	Niemcy	20 38·08
Holandja	12·10·00	Szwajcarja	25·10 00
Francja	123·92	Praga	164·24·00
Belgja	34·86·25	Wiedeń	34·67·00
Włochy	93·25·00	Warszawa	43·47

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19 grudnia 1929

Paryż	20 25·00	Berlin	123·12·00
Londyn	25·09 50	Wiedeń	72·38·00
Nowy Jork	5·14·07·00	Praga	15·26 25
Włochy	26·91·50	Warszawa	57·75·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19 grudnia 1929

Londyn	123·91 00	Holandja	10·24 00
N. Jork	25·38·50	Praga	75 40
Włochy	132·85	Niemcy	608·00·00
Szwajcarja	493·75·00	Wiedeń	357·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 577/29. Zofji Jaszorowskiej we Lwowie zaginęły książeczki wkładkowe M. K. O. we Lwowie Nr. 69191 na 47 zł. i Nr. 102772 na 6 dol. am. wystawione na nazwisko Zofja Jaszowska. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku. Po tym czasokresie Sąd uzna te książeczki za umorzone. 10925

Sąd okręgowy.
Lwów, 7 listopada 1929.

T. 468/29. Stefanji Danielcowej zaginęły książeczki wkładkowe M. K. O. we Lwowie 1) Nr. 57152 na dol. 6.91 na nazwisko Stefan Danielec, 2) Nr. 86144 na 61 zł. 21 gr. na nazwisko Stefanja Danielec. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki te za umorzone. 10926

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 października 1929.

FIRMY.

Firm. IV. 122/29. Sp. II. 10. Zarządza się wpisanie w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tutejszego Sądu przy firmie Towarzystwo eskontowe w Nowym Sązu stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką w likwidacji, że w miejsce zmarłego likwidatora bł. p. dr. Karola Dawoda, adwokata w Nowym Sączu ustanawia się likwidatora dr. Maurycego Körbla, adwokata w Nowym Sączu. 10902

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 22 maja 1929.

LICYTACJE.

E. 1194/28. Edykt licytacyjny. Na żądanie Wiktora Walda i tow. odbędzie się dnia 8 stycznia 1930 o godz. 11 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 licytacja realności whl. 208 gm. Stróże wyżne. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 11.500 zł. Najniższa cena wynosi 5750 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. Sądzie.

Sąd grodzki, Oddział II.
Grybów, 16 listopada 1929. 10951

E. 611/29. Edykt. Położona w Gminie Połchowa połowa realności zobowiązanego Iwana Koziarza, rolnika w Połchowej, objęta whl. 34, 35, 59 i 86 zniszczonej ks. gr. dla gk. Połchowa, składająca się z pbud. 11 i pgr. llkat. 140/1, 142/1, 144/1, 145/1, 148/1, 159/1, 159/3 i 159/2 została zajęta w zastaw na rzecz wykonalnych wierzytelności Naftalego Rapsa w Dubiecku w kwocie 60 zł. 22 gr. zpn. Mechla Borucha w Dubiecku w kwocie 20 dol. zpn. i Izraela Schimmla w Dubiecku w kwocie 66 zł. 10 gr. zpn. — Osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe do tej nieruchomości wzywa się, by do dwóch miesięcy zgłosiły je w tut. Sądzie pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu licytacyjnem.

Sąd grodzki.
Dubiecko, dnia 17 grudnia 1929. 10950

E. 119/29. Edykt liytacyjny. Na wniosek wierzyciela Arona Schimmla w Dubiecku odbędzie się dnia 11 lutego 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja połowy pb. 226 i pgr. 327/2 w Bachórcu. Wartość szacunkowa wynosi 250 zł. Najniższa oferta wynosi 166 zł. 66 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej w dniu licytacji zgłosili swe prawa do tejże realności pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 10957

Sąd grodzki.
Dubiecko, dnia 10 grudnia 1929.

E. 3107/29. Strona zobowiązana Abraham Salamon 2 im. Bratt w Starym Samborze. Edykt licytacyjny. Na wniosek Zygmunta Lehrfreunda w Lipsku odbędzie się dnia 6 lutego 1930 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 8/2 p. licytacja następujących realności: Księga gruntowa Stary Sambor, whl. pbud. pgrt. 702, ogród, 1859 parcela budowlana z domem murowanym parterowym i domem murowanym 1-piętrowym. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 13.265 zł. Najniższa oferta 8.843 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10963

Sąd grodzki, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 20 listopada 1929.

E. 1157/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egz. Anny Pyłypiec przeciw Tekli Pyłypiec i Annie Batiuk w Stojanowie odbędzie się 30 grudnia 1929 godz. 9 w tut. Sądzie licytacja realności whl. 2756 ks. gr. Stojanów wraz z budynkami 10962

Sąd grodzki Radziechów.

E. III. 2876/28. Edykt. Dnia 3 lutego 1930 godzina 10, sala III podpisanego Sądu, odbędzie się licytacja realności obj. whl. 755/I księgi gminy Lwowa. Najniższa oferta 32.175 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 20 listopada 1929. 10658/3

E. V. 2247/29. Dnia 24 stycznia 1930 o 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 30 odbędzie się licytacja realności lwh. 45 gm. kat. Zabłocie t. j. domu drewnianego z ogrodem wartości 17.985 zł., najniższa oferta 8.992.50 złotych. 10964

Sąd grodzki, Oddział V.
Tarnów, dnia 10 listopada 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 28211/19/R/29. Edykt. Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie założył na nowo całe wykazy hipoteczne księgi grutowej dla gminy katastralnej Kraków XII Półwsie oznaczone liczbami 1 do 285. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 1 stycznia 1930. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienia nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 1 stycznia 1930 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób, b) osoby, które już przed dniem 1 stycznia 1930 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lu też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów a dotąd nie zostały wpisane — ażeby do dnia 30 czerwca 1930 r. włącznie w biurze Komisarza dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie, w którem nowe wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Od zgłoszenia wyłącza się z pośród roszczeń wymienionych pod a) te, które już w postępowaniu celem sprostowania ksiąg gruntowych zbadano i odesłano do drogi prawa, a z pośród praw obciążających wymienionych pod b) te, których odmówiono stronie podnoszącej roszczenie już w toku postępowania przekazawczego. Osoby, które

chciałyby żądać zmiany lub uzupełnienia przekazania ciężarów, przeprowadzonego hipotecznie na podstawie ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia 1907 Dz. U. p. austr. Nr. 246 z powodu, że następnie stan rzeczy rozstrzygający pod względem przekazania ciężarów zmienił się wskutek rozstrzygnięcia sporu względem przekazanego do drogi skargi roszczenia o prawo własności, mają zgłosić roszczenie swoje najpóźniej na trzy miesiące przed upływem terminu edyktalnego (§ 36 ustęp 3 u. o sprost. ks. gr.). Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 10893-3

Sąd Apelacyjny.
Kraków, dnia 16 grudnia 1929.
Dr. Strawiński w. r.

Cg. Ic. 89/28. Edykt. Strona powodowa Stanisław Kielar w Haczowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Ficzkowi vel Fitczykowi do L. cz. Cg. Ic. 89/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 6 lipca 1928 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Steuermanna, adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 10919

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, dnia 12 czerwca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. III. 104/29/1. Do majątku Wolfa Eitingera i Józefa Wolfa Schreibera, handlarzy nawozów sztucznych z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy dr. Korzonek sędzia okręgowy, zarządca ugodowy dr. Pasionek, adwokat w Nowym Sączu. Termin zgłoszenia wierzytelności do 28 grudnia 1929. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 7 stycznia 1930 godz. 9 rano. 10900

Sąd okręgowy, Wydział III.
Nowy Sącz, 23 listopada 1929.

Sa. 74/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania do majątku „Szkolnicy" Spółdzielni Związkowego Nauczycielstwa stow. zarej. z ogr. odp. w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Zygmunt Tałasiewicz, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 471 I. p. dnia 22 stycznia 1930 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 stycznia 1930 r. 10914

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Rzeszów, dnia 12 grudnia 1929.

S. 6/29. Zastanowienie postępowania ugodowego i dozwolenie otwarcia konkursu. Postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Naftalego Glüksmanna w Rzeszowie, ts. uchwałą Sa. 56/29/1 zastanawia się wskutek cofnięcia wniosku. Do majątku Naftalego Glüksmanna, kupca w Rzeszowie, otwiera się konkurs wskutek wniosku wierzycieli i dłużnika. Ustanawia się komisarzem konkursowym Stanisława Jaworskiego, sędziego Sądu okręgowego w Rzeszowie, zarządcą masy dra Ignacego Kaltera, adw. w Rzeszowie. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 8 stycznia 1930 w Sądzie tutejszym. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się dnia 20 grudnia 1929 o godz. 9 przedpoł. ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 22 stycznia 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 471 I. p. tegoż Sądu. 10913

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 7 grudnia 1929.

Sa. 256/29/37. W sprawie ugodowej do majątku Abrahama Blasera i Jakóba Neumana, kupców we Lwowie wobec podwyższenia propozycji ugodowej na 43% odracza się audjęcję na 8 stycznia 1930 godz. 11½ biuro 18 tut. Sądu. 10921

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 4 grudnia 1929.

Sa. 254/29/18. W sprawie ugodowej Leopolda Löwenthala kupca we Lwowie wobec podwyższenia propozycji na 35% odracza się audjencję na 9 stycznia 1929 godz. 9½ biuro Nr. 18 tut. Sądu. 10922

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 4 grudnia 1929.

Sa 58/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Mayera, kupca towarów żelaznych w Kałuszu. Komisarz ugodowy s. o. Dr. Mieczysław Skałkowski w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Taras Korytowski, adwokat w Kałuszu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 31 grudnia 1929 godzina 10 przedpołudniem Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 grudnia 1929. 10946

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 listopada 1929.

Sa 56/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Diny Mandel, kupcowej w Stanisławowie, Halicka. Komisarz ugodowy s. o. Dr. Mieczysław Skałkowski w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Michał Nachwalger, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 10 grudnia 1929 godzina 10 przedpołudniem Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 grudnia 1929. 10945

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 listopada 1929.

Sa 37/29. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikami Seligem Seinfeldem i Esterą Seinfeld, kupcami w Sołotwinie a ich wierzycielami przy audjencji dnia 15 października 1929 ugodę zatwierdza się. 10944

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 października 1929.

Sa 36/29. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikami Hermanem Schmezlerem i Różią Schmezler, kupców w Bohorodczanach a ich wierzycielami przy audjencji dnia 2 października 1929 ugodę zatwierdza się. 10943

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 października 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 122/27/13. Aleksander Józef Brachel, urodzony w Nowym Sączu 1879, żołnierz austrjacki, zaginął w niewoli rosyjskiej 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po sześciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 10911

Sąd okręgowy, Wydział III.
Nowy Sącz, 11 czerwca 1929.

T. IV. 32/29/3. Karol Maczura, urodzony w r. 1891 w Lipnicy wielkiej, żołnierz 15 p. honwedów armji austrjacko-węgierskiej, zaginął na wojnie w r. 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział III.
Nowy Sącz, dnia 28 września 1929. 10907

T. III. 67/29/3. Błażej Śliwa z Janczowej, żołnierz austrjacki, zaginął w niewoli rosyjskiej 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po sześciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 10903

Sąd okręgowy, Wydział III.
Nowy Sącz, 9 listopada 1929.

T. IV. 2/28/2. Edykt. Maciej Płonka syn Marcina i Cecylji urodzony 23 lutego 1882 w Przeciszowie pow. Oświęcim żołnierz b. armji austr. zaginął na wojnie światowej w listopadzie 1918. Miał on umrzeć w szpitalu rezerwowym w Cilli — Styrja. Wdrażając postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi do 6 miesięcy po upływie czasu tego Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 10916

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 1 marca 1928.

T. 411/28. Andrzej Larski urodzony 1891 w Bełzie jako żołnie.z austr. zaginął 1914 roku. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10923

Sąd okręgowy.
Lwów, 1 października 1928.

T. 457/29. Dmytro Krupnyk urodzony w Kulikowie jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10924

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 września 1929.

T. 244/29. Iwan Hryb z Terszowa, powołany w roku 1914 do armji austrjackiej, został w roku 1916 raniony na froncie rosyjskim i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się orzeczenie. 10642

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 12 listopada 1929.

T. 246/29/3. Franciszek Ochendowski ze Strzyłek, powołany w roku 1914 do wojska austrjackiego, walczył w roku 1916 na froncie rosyjskim i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10643

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 5 listopada 1929.

T. 117/29. Onufry Łukasiewicz z Drohobycza, powołany w roku 1914 do wojska austrjackiego, walczył na froncie rosyjskim, z którego w roku 1915 dostał się do niewoli a od roku 1919 wszelki ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi lub Drowi Rudolfowi Jackowskiemu, adwokatowi w Samborze, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu za zmarłego i małżeństwa zawartego z Anną z Fedunków Łukasiewicz dnia 23 listopada 1913 w gr. kat. cerkwi w Drohobyczu za rozwiązane. 10644

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 listopada 1929.

T. 174/25/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Kundyk, urodzony 9 stycznia 1876, rel. gr. kat., żonaty, gospodarz w Niedzielnej, powiat Stary Sambor, służył od roku 1914 w b. armji austr. na włoskim froncie, gdzie wedle zeznań zaprzysiężonych świadka Stasia Pichockiego dostał się do niewoli i tamże zachorował. Gdy od roku 1918 nie ma o nim wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1919 Nr 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i zawartego dnia 26 czerwca 1899 małżeństwa z Marją z Zdzieńskich Kundyk za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego, adwokatowi Rudolfowi Jackowskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę, po dniu 30 maja 1930 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa. 10645

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30 kwietnia 1925.

T. 339/29. Nykoła Kuśnierczuk, urodzony 1884, z Worochty, żołnierz, zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Hrycia Kuśnierczuka w Worochcie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy. 10927
Stanisławów, 29 października 1929.

T. 266/29. Athanasy Szwydkyj, urodzony 1895, z Przewłoki, żołnierz, zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Andrzeja Katrycza z Przewłoki o zaginionym do 6 miesięcy. 10928

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 września 1929.

T. 431/29. Mikołaj Bojczuk, urodzony 1890, z Medyni, żołnierz, zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Parceja w Medynie o zaginionym do 6 miesięcy. 10929

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 września 1929.

T. 400/29. Ołeksa Wacławów, urodzony 1884, z Żyżnomierza, żołnierz, zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy. 10930
Stanisławów, 21 października 1929.

T. IV. 62/29. Edykt. Bazyli (Wasyl) Nester, syn Andrzeja i Julji z Lalusów urodzony dnia 15 stycznia 1897 roku pod Nrd. 62 w Świętowej Wielkiej (powiat Jasło) — jako dobrowolny uchodźca w Rosji, — ciężko tamże zachorował i zaginął bez wieści w Briańsku z wiosną 1918 roku. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu jednego roku, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 10849

Sąd okręgowy, Wydział IV. niesporny.
Jasło, dnia 28 października 1929.

T. 97/29/8. Prokop Narynieckí syn Jana i Ewy ur. dnia 12 marca 1890 w Zarudeczku pow. Zbaraż wyemigrował w 1902 r. do Niemiec i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę brata jego Sylwestra wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Feilesa w Tarnopolu o zaginionym. 10854

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 8 października 1929.

T. 175/29/2. Józef Groński urodzony 18 czerwca 1890 r. w Zadnieszówce powiat Skałat, jako aktywny żołnierz wojska austrjackiego zaginął w r. 1914 r. w Karpatach. Na prośbę matki Paraskewji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 10855

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 27 sierpnia 1929.

T 196/29/4. Michał Markowicz ur. 18 września 1900 r. w Hajkowcach pow. Tarnopol ostatnio zamieszkały w Czernichowcach w 1926 wyjechał do Francji gdzie pracował przy rozbieraniu granatów i wskutek eksplozji granatu został zabity w maju 1928 r. Na prośbę żony jego Tekli wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się ażeby do 3 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 10856

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 22 października 1929.

T. 219/29/3. Bazyli Telewiak ur. 11 stycznia 1873 r. w Krasnosielcach pow. Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji w 1914 r. do wojska austrjackiego na wojnie zaginął. Na prośbę żony jego Eudokji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Rosena w Tarnopolu o zaginionym. 10857

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 22 października 1929.

T. 222/29/3. Michał Czajkowski urodzony 8 października 1885 w Zaścianoczu powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął wedle opowiadań w walkach pod Delatynem. Na prośbę żony jego Julji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się kuratora adw. dra Menkesa w Tarnopolu o ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub zaginionym. 10858

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 12 listopada 1929.

T. 241/29/2. Franciszek Adamów urodzony 5 lutego 1866 r. w Łuczce pow. Tarnopol wyjechał przed około 18 laty do Ameryki na zarobek i wedle pogłosek miał umrzeć w 1918 r. Na prośbę Marji Hromatij wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 10859

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 23 października 1929.

T. IV. 50/29/4. Wawrzyniec Totoś urodzony dnia 7 sierpnia 1878 w Białej niżnej żołnierz 32 p. obrony kraj. austr. zaginął na wojnie na froncie włoskim w r. 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach wydane zostanie na ponowną prośbę orzeczenie. 10904

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 22 października 1929.

T. IV. 33/29/4. Michał Hybel ur. w r. 1881 w Roztoce, żołnierz austrjacki zaginął jako uczestnik wojny w sierpniu 1914. Wdrażając postępowanie celem unania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowne zgłoszenie wyda się rozstrzygnienie. 10905

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 28 września 1929.

T. IV. 28/29/4. Jan Tyliszczak z Jastrzębika, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie w r. 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 10906

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 30 sierpnia 1929.

T. IV. 16/29/3. Jan Hubiak, urodzony w Chyżnem w r. 1857, wyjechał do Ameryki przed około 32 lata i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę wyda się orzecenie. 10908

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 28 marca 1929.

T. IV. 172/28/6. Józef Skowyra recte Wojtas urodzony 1892 w Jurgowie, żołnierz austrjacki zaginął na wojnie 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 10909

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 26 lipca 1929.

T. IV. 119/28/7. Jan Dynowski ze Stronia, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie w r. 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponową prośbę, wyda się orzeczenie. 10910

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 14 kwietnia 1929 r.

T. IV. 148/28/2. Edykt. Andrzej Motyka syn Józefa urodzony 1895 w Ciscu pow. Żywiec zamieszkały, żołnierz 45 p. p. zginął w maju 1915 pod Gorlicami od kuli nieprzyjacielskiej. Wdrażając postępowanie celem dowodu śmierci wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 3-ch miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 10915

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, 17 grudnia 1928.

T. IV. 145/28/3. Edykt. Jan Wrona syn Michała urodzony 1876 w Trzebuni pow. Myślenice żołnierz zaginął na wojnie światowej w roku 1917 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 10917

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, dnia 3 stycznia 1929.

T. IV. 152/28/3. Edykt. Józef Wojtyczko syn Szymona urodzony 1888 w Zawoji pow. Maków, żołnierz 16 p. obr. kraj. zginął w ślad zeznań świadka w dniu 3 maja 1916 w bitwie pod Cepanowem na Wołyniu. Wdrażając postępowanie celem dowodu śmierci wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 3-ch miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 10918

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, 7 stycznia 1929.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

LEIB ZUGIER, false Grossman, ur. w r. 1898 w Przemyślanach unieważnia książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Złoczów. 10952

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.